NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XI. Kraków, sobota 6 października 1928 Nr. 268

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7 Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

P. Sławek milczał...

Kraków, 5 października

(Th.) Inicjatywa marszałka Sejmu, zdaje się — niestety! — spaliła na panewce. Uchwalono to, co się w bezradności zwykle uchwala, — odbyć jeszcze jedno zebranie. To jest zamaskowane fiasko. A szkoda. Wielka szkoda. Z inicjatywy p. Daszyńskiego mogło wyjść coś bardzo dobrego i pożytecznego, czego pragnąć powinien każdy rozsądny człowiek.

Bo też chyba każdy rozsądny człowiek, szczególnie poseł, zobowiązany już z samej osnowy roty ślubowania poselskiego myśleć o „Państwie polskiem jako całości", będzie dążył do uratowania w Polsce parlamentaryzmu i demokratyzmu. Każdy obywatel, a szczególnie poseł, będzie chyba dążył do tego, ażeby raz na zawsze skończył się ten cichy stan wojenny między rządem a Sejmem, paraliżujący w gruncie rzeczy oba te czynniki państwowe, za co ostatecznie koszta wojenne płaci właśnie — państwo i całość jego obywateli. Wszak każdy chciałby ażeby ta stała wojna skończyła się „honorowym" pokojem — bez zwycięzców i bez zwyciężonych. A to stać się może tylko w ten sposób, że się utworzy jakaś choćby niestała większość sejmowa gotowa do współpracy z rządem. —

Rzecz jasna, że takie pragnienie musi mieć marszałek Sejmu, jako najwyższy stróż tej instytucji, którego troską powinno być i jest dbanie o sprężyste i sprawne funkcjonowanie tej instytucji. Przedewszystkiem musi się o to starać, ażeby ta maszyna nie zardzewiała...

W tem stopniowaniu można pójść o krok dalej, o szczebel wyżej i powiedzieć: najbardziej musi się o to starać taki włodarz Sejmu, który, jak p. Ignacy Daszyński, ma za sobą parlamentarnej pracy, chlubnej, niewątpliwie efektownej a z pewnością także wydajnej, z górą 30 lat. Jemu wszak parlamentaryzm wszedł „in succum et sanguinem", i nie może on w żaden sposób ograniczyć swoich funkcyj do trzechkrotnego stukania ozdobną laską marszałkowską i udzielania głosu, a co najwyżej przeprowadzenia co jakiś długi czas głosowań i stwierdzenia: „większość — przyjęte", lub mniejszość — odrzucone". Taki Daszyński nie może sobie zrobić z marszałkostwa synekury i miejsca odpoczynku. Za świeży jeszcze jest jego umysł i za dużą jeszcze energja, ażeby nie pragnął z całej duszy tchnąć w wysoką instytucję, której przewodniczy, jak najwięcej energetyki i jak najwydatniejszej aktywności.

Tymczasem — maszyna stanęła. A horoskopy na najbliższą przyszłość są, o ile je wogóle można na zasadzie jakichkolwiek zdarzeń i znaków postawić, bardzo smutne, powiedzmy tylko: niepewne. Pod ziemią coś się gotuje, a niewiadomo, kiedy to straszliwe tektoniczne trzęsienie ziemi wybuchnie.

Należy tedy przypuścić, że troska, szczera i głęboka troska, która wypełnia każdego prawego obywatela, szczególnie każdego posła, musi stokroć głębszą i silniejszą być w duszy tego, który za losy Sejmu poniekąd odpowiada. Dlatego p. Daszyński podjął inicjatywę, która mogła doprowadzić do uruchomienia, naolejenia i usprawnienia maszyny sejmowej, a tem samem wszelkich organicznych funkcyj całego państwa. A wyglądało tak, że ta próba się uda. Przecież przedstawiała ona prawdziwą konieczność państwową.

Niema także powodu, nie wierzyć zapewnieniom p. Daszyńskiego, że ta inicjatywa jest czemś czysto osobistem bez wpływu szefa rządu, bez porozumienia się ze swoją partją polityczną. Poprostu: spełnienie obowiązku marszałkowskiego. Niema chyba polityka odpowiedzialnego, któryby na miejscu p. Daszyńskiego takiej inicjatywy nie był podjął. Ona raczej przyszła za późno, niż za wcześnie.

Tymczasem jednak pozytywnego wyniku nie osiągnięto. Zdaje się, że wyłącznie dlatego, bo p. Sławek milczał.

Prezes klubu Jedynki, a zatem klubu, przedstawiającego bez mała jedną trzecią część sejmu, a większość senatu, nie uważał za stosowne i konieczne, wypowiedzieć swoje zdanie o dalszych losach parlamentu na zebraniu prezesów wszystkich klubów poselskich. Zachęcano go, podobno, z kilku stron, do zabrania głosu, a on tego nie zrobił.

Dlaczego?

Oto zagadnienie, które niepokoić musi w najwyższym stopniu obywatela polskiego. Czyż to jest możliwem, czyż to jest do pomyślenia, ażeby przywódca tak potężnej grupy parlamentarnej nie dążył do usprawnienia tego parlamentu, którego on jest tak ważnym czynnikiem? Wszak na owem zebraniu prezesów klubów nie chodziło bynajmniej o zajęcie stanowiska wrogiego wobec rządu. Może raczej front był dosyć wyraźnie skierowany ku — współpracy z rządem. A to chyba znaczy, że się ludzie wybierali na podwórko p. Sławka. Czyżby na tem podwórku było tak ciasno, że jakaś zazdrość czuwa, ażeby zbyt dużo ludzi na nie nie wchodziło?...

Współpraca z rządem! Do pewnego stopnia wszystkie grupy sejmowe, za wyjątkiem tych, które stoją w osobistej opozycji do osoby marszałka Piłsudskiego, są pod pewnymi warunkami do tej współpracy gotowe. Jest niemal powszechne uznanie faktu, że w rządzie obecnym zasiadają ludzie, ożywieni najlepszą wolą. Oby na dole już tak było, jak jest na górze... Niestety — ta „najlepsza wola" jeszcze nie zdołała przeniknąć aż do niższych szczebli administracji, powiedzmy — aż do wszystkich starostw...

Jest też powszechnem uznanie, że rezultat rządów pomajowych są we wielu kierunkach bardzo dodatnie. Ale tak samo powszechnem jest zdanie, że sam rząd bez pomocy sejmu, a co gorsze — we wiecznej wojnie z nim, nie zdoła uzdrowić państwa tak, jak każdy prawy obywatel sobie tego życzy. Jest więc bardzo naturalnem i wprost elementarnem dążenie do współpracy z rządem. Do współpracy, oczywista, nie do ślepego posłuszeństwa.

Skoro jednak tak jest, to dlaczego przedstawiciel największego klubu poselskiego, przedstawiciel ideologji współpracy uprawia niejako bierną rezystancję, kiedy się podejmuje groźbę rozszerzenia owej współpracy?

Rząd nie mówi z Sejmem, bo, bo — niewiadomo dokładnie dlaczego. Można się tylko domyśleć, że rząd uważa, iż w ten sposób przestrzega najlepiej swojej samodzielności i niezależności od sejmu. To jest mylne zapatrywanie, ale przynajmniej, można sobie coś podobnego skonstruować. Więc rząd czeka chyba, aż sejm do niego przyjdzie. Jak nieprzymierzając — prorok z górą.

Ale na co czeka część sejmu wobec całości sejmu? Tu już niema sporów o rangę, o wyższość i pierwszeństwo.

P. Sławek milczał. A o to milczenie — czy można to milczenie nazwać „wymownem"? — rozbiła się próba uzdrowienia naszego życia państwowego. Zdaje się, że trzeba będzie przejść przez jeszcze ciężkie próby i doświadczenia, aż to się stanie, co już dziś jest dojrzałe i niezmiernie i nieodzownie konieczne. Mianowicie: współpraca, nie tyle sejmu z rządem, ile rządu ze sejmem...

„Albo równowaga budżetu, albo dymisja rządu"

Poincare grozi dymisją z powodu wprowadzenia przez komisję Izby zmian w budżecie na r. 1929.

Paryż 4. 10. PAT. Na wczorajszem posiedzeniu komisji finansowej Izby deputowanych Poincare zauważył, że budżet na rok 1929 opracowany przez ministerstwo wykazał nadwyżkę dochodów nad wydatkami w wysokości 55 milj. lecz zmiany dokonane do chwili obecnej przez komisje dały deficyt, sięgający 20 milj. Premjer dodał, że dla rządu jest rzeczą bardzo istotną aby równowaga budżetu nie została zachwianą i aby budżet na rok 1929 uchwalony został przed 31 grudnia br. Jeżeli którykolwiek z tych warunków nie będzie spełniony, to rząd poda się do dymisji. Na uwagę Malvy'ego, że nie wszystkie budżety zostały dotychczas zbadane, a w szczególności budżety ministerstwa wojny i marynarki, Poincare odpowiedział, że granice kompresji tych obu ministerstw zostały osiągnięte. Wszelkie podwyższenie wydatków na mocy decyzji komisji winno być skompensowane przez stworzenie nowych źródeł dochodowych, a nie przez zwiększanie wydatków.

Bajka o mordzie rytualnym -- także w Ameryce!

Londyn. 4. 10. ŻAT. Z Nowego Jorku donoszą o pierwszym wypadku hecy antysemickiej w Ameryce na tle bajki o mordzie rytualnym. Ho ca ta miała miejsce w ubiegły Jom Kipur w mia łem miasteczku Massena w stanie nowojorskim nad granicą kanadyjską. W miasteczku tem, li czącem 5.000 mieszkańców, jest 19 rodzin żydo wskich. Na dwa dni przed Jom Kipur zaginęła pewna 4-letnia dziewczynka chrześcijańska. W miasteczku rozeszły się pogłoski, że Żydzi za bili dziecko dla celów rytualnych. Burmistrz miasteczka zawezwał miejscowego rabina na policję i zapytał go, czy prawdą jest, że Żydzi posługują się krwią ludzką przed świętami. **Oburzony rabin ostro zaprotestował przeciwko zadawaniu mu takich pytań.** Pogłoski te znajdo wały coraz większy posłuch i Żydzi przeżywa li trwożne godziny. Na szczęście zaginione dzie cko odnalazło się całe i zdrowe w lesie, gdzie zabłądziło i zasnęło. Burmistrz i szef policji na desłali list, w którym przepraszają miejscową gminę żydowską. Zarząd gminy nie przyjął jed nak listu do wiadomości i doniósł o całem zaj ściu Louis Marshallowi, jako fakt, posiadający doniosłe znaczenie dla żydostwa amerykańskie go. Marshall wystosował do burmistrza Masse ny pismo, żądające publicznego odwołania i przeproszenia za niesłychane podejrzenie, w przeciwnym razie podejmie kroki w najwyż szym trybunale stanu nowojorskiego, aby od wołać burmistrza z tego stanowiska.

Wybuch strajku w przemyśle włókienniczym w Łodzi

Łódź. 4. 10. (Tel. wł.) Na tle nieuwzględnione go żądania podwyżki 20procentowej wybuchł tu w dniu dzisiejszym strajk pracowników przemysłu włókienniczego (Szczegóły na str 10)

Warszawa. 4 10. Sin. Dzisiaj przedpołudniem premjer Bartel odbył konferencję z ministrem pracy Jurkiewiczem w związku z wybuchem strajku robotników w przemyśle włókienni czym w Łodzi. Prawdopodobnie minister Jur kiewicz wyjedzie do Łodzi.

Po kompromisie w sprawie demonstracyj w Wiener Neustadt

Wiedeń. 4. 10. PAT. Propozycja kompromiso wa naczelnika Austrji Dolnej w sprawie manife stacji w Wiener Neustadt została przyjęta wczoraj przez socjal-demokratów, jak i przez przywódców Heimwehry. Pochód Heimwehry odbędzie się przez rynek główny przed połud niem do godz. 11.30, natomiast od godz. 12 bę dzie rynek zarezerwowany dla Schutzbundu. Ulice któremi kroczyć będą oba pochody, zo stały szczegółowo ustalone. Pochody oddziałów Heimwehry i Schutzbundu rozdzielone będą strefą neutralną, którą obsadzi wojsko i żandar merja. Transporty kolejowe z demonstrantami będą tak przeprowadzone, aby nie nastąpiło ża dne bezpośrednie zetknięcie się wrogich obo zów. Wobec zawarcia kompromisu został co fnięty zakaz odbycia manifestacji socjalistów.

Komuniści nie tracą nadziei...

Wiedeń. 4. 10. PAT. Dzienniki wszystkich od cieni wyrażają przekonanie, że wobec zawarte go kompromisu, dzień 7 października przejdzie spokojnie. Tylko organ komunistyczny „Rote Fahne" ogłasza odezwę, w której wzywa robo tników do obsadzenia dworców kolejowych i niedopuszczenia do przejazdu faszystów. Za rząd główny partji socjal-demokratycznej ogła sza dziś w „Arbeiter Ztg." odezwę, wzywającą robotników do bezwarunkowego unikania wszelkich starć w dniu 7 października. Wiemy pisze w odezwie, że „Hackenkreuzlerzy" z jed nej, a komuniści z drugiej strony będą usiłowali podobnie jak w dniu 15 lipca ub. r., spowodo wać gwałtowne starcia. Każdy, kto starcia ta kie spowoduje, jest albo człowiekiem lekkomyśl nym, albo łajdakiem, pragnącym rozmyślnie wywołać przelew krwi. „Schutzbund" wystąpi ostro i bezwzględnie przeciw prowokatorom i szerzycielom niepokojących pogłosek.

Komisja Reichstagu niezadowolona z rezultatów obrad genewskich

Min. Stresemann wraca z końcem bieżącego miesiąca.

Berlin, 4 10 PAT. Komisja spraw zagranicz nych Reichstagu odbyła pod przewodnictwem posła Scheidemanna kilkugodzinne posiedze nie. Obrady poświęcone były rokowaniom ge newskim. Komunikat oficjalny wydany po po siedzeniu stwierdza, że kanclerz Müller wygło sił obszerne sprawozdanie o przebiegu obrad genewskich, przyczem zawiadomił na wstępie komisję, że minister spraw zagranicznych Stre semann w myśl ostatniego orzeczenia lekarzy będzie mógł z końcem tego miesiąca objąć kie rownictwo urzędu spraw zagranicznych. Kan clerz złożył następnie sprawozdanie z obrad genewskich, przedstawiając stanowisko delega cji niemieckiej oraz obrazując obszernie podje te i przeprowadzone na terenie genewskim ak cje niemieckie w sprawie ewakuacji Nadrenji. Kanclerz przy końcu swych wywodów stwier dził, że rokowania genewskie przyniosły po stęp w tej sprawie. Po referatach tych rozwinę ła się dyskusja. Obrady miały charakter naj ściślej poufny. „Deutsche Allg. Ztg" zaznacza, że w czasie dyskusji przewodniczący niemiec kiej partji ludowej dr. Scholz zgłosił rezolucję, podpisaną przez wszystkie stronnictwa, wyłą czając narodowe i komunistyczne, która to rezolucja wyraża uznanie dla stanowiska dele gacji niemieckiej w Genewie, z drugiej zaś strony wyraża ubolewanie, że w donioslej kwe stji ewakuacji nie osiągnięto żadnego postępu.

Dalsze protesty szowinistów arabskich

Jerozolima, 4 10 ŻAT. Delegacja muzułmań ska złożyła Lucke'owi memorjał, w którym za znacza, że Ściana Płaczu należy do meczetu Omara, przeto nie może nigdy zostać własno ścią Żydów. Memorjał przestrzega rząd, że o ile Żydzi będą się w dalszym ciągu domagać po większenia ich praw do Ściany Płaczu w sto sunku do praw jakie posiadali za czasów tu reckich, wybuchną w kraju poważne zamie szki. Memorjał domaga się również, aby rząd zabronił Żydom ustawiania urządzeń synago galnych przy Ścianie Płaczu. Naczelna rada muzułmańska otrzymuje liczne rezolucje pro testacyjne od Arabów z Hajfy, Jaffy, Hebronu i innych miast przeciwko „pretensjom" żydow skim do Ściany Płaczu.

Ubolewanie rządu palestyńskiego

Jerozolima, 4 10 ŻAT. Podczas swojej podró ży po północnej części Palestyny zastępca Wy sokiego Komisarza Lucke przyjął delegację żydowską, której oświadczył, że **rząd palestyń ski ubolewa bardzo z powodu zajść przy Ścia nie Płaczu i ma nadzieję, że podobne wypadki nie powtórzą się już więcej.** Lucke odbywa po dróż w towarzystwie pułk. Kisha.

Sjonista Dr. Kleinmann prezesem kahału w Przeworsku

Przeworsk. 4. 10. (Tel. wł.) Na **posiedzeniu** nowo wybranego zarządu gminy **żydowskiej** wybrany został prezesem gminy **adwokat Dr.** Anzelm Kleinmann, znany sjonista.

Tow. Drowi Kleinmannowi, współpracowni kowi naszego pisma, składamy z okazji **wyboru** serdeczne gratulacje **Redakcja.**

Marsz. Piłsudski przy pracy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 4. 10. Sin. Marszałek Piłsudski objął w dniu dzisiejszym urzędowanie. Po przy jęciu raportu w Belwederze o godz. 11 przed południem udał się do prezydjum Rady mini strów, gdzie spędził dłuższy czas na konferen cji z premjerem Bartlem. Na godziny popołud niowe zapowiedzianą została wizyta marsz. Pił sudskiego u p. Prezydenta. Z udziałem p. pre mjera Bartla.

Herbatka prasowa u min. Zaleskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 4. 10. (Sin) Jutro w piątek odbę dzie się w salach hotelu Bristol herbatka praso wa, na którą zaproszeni zostali przez ministra Zaleskiego dziennikarze z pism stołecznych i kra jowych. Na przyjęciu tem zostaną dziennikarze poinformowani o zagadnieniach polskiej polity ki zagranicznej przez poszczególnych referen tów ministerjalnych

Protest Warszawy przeciw mowie Hindenburga

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 10 (Sin.) W nadchodzącą nie dzielę odbędzie się w Warszawie wiec protesta cyjny przeciwko mowie prezydenta Hinden burga, wygłoszonej dnia 18 września na Ślą sku Opolskim. Na wiecu przemawiać będzie poseł Jaworowski, adwokat Paschalski, adwo kat Szurley i przedstawiciele Śląska. Podobne wiece protestacyjne mają się odbyć w całym szeregu miast w Polsce.

Z procesu o nadużycia w B.G.K

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 10 Sin. Proces przeciwko adwo katowi Marzeckiemu przed warszawskim są dem okręgowym karny toczy się w dalszym ciągu. Sąd bada świadków, których jest ogó łem 30. Dotychczasowe zeznania świadków nie przyniosły momentów obciążających oskarżo nego.

W przyszłym tygodniu zapadnie wyrok w procesie płockim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 10 Sin. Z Płocka donoszą, że proces przeciwko arcybiskupowi Kowalskiemu dobiega końca. Postępowanie dowodowe zakoń czone zostanie z końcem tego tygodnia, a ogło szenie wyroku oczekiwane jest w nadchodzący wtorek.

Cło od wywozu pszenicy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 10 Sin. Rząd ustanowił cło wy wozowe od pszenicy, aby przeciwdziałać eks portowi pszenicy z kraju. Cło wywozowe wynosi od 100 kg. 20 zł. Równocześnie zostało wprowa dzone cło wywozowe od siana 15 zł od 100 kg. **Cło wywozowe od pszenicy obowiązuje do 31. lipca 1929.**

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Wraszawa, 4 10 Sin. Posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady ministrów odbędzie się w piątek o godz. 6 popołudniu. Przewodniczyć będzie premjer Bartel.

Warszawa, 4 10 Sin. W hotelu Europejskim dyrektor międzynarodowego biura pracy **Albert Thomas przyjął dzisiaj przedstawicieli prasy stołecznej.**

Drogi do uzdrowienia bilansu handlowego

II.

Reorganizacja Państwowego Instytutu Ekspor towego. — Liberalna polityka podatkowa i celna warunkiem potanienia i racjonalizacji pro dukcji. — Zadanie syndykatów eksportowych. Założenie Banku Eksportowego. — Do pracy praktycznej — bez przygotowań biurokratycznych!

Zacznijmy od planu reorganizacji Państwowego Instytutu Eksportowego. Głównym celem polityki eksportowej i dążnością zainteresowanych sfer gospodarczych jest spotęgowanie wywozu przez rozszerzenie eksportu do tych krajów, do których wyroby naszej produkcji szły w małych ilościach, a przedewszystkiem przez wyszukanie nowych rynków zbytu dla naszej produkcji. Pracę dla osiągnięcia tego celu należy podzielić na pracę wewnętrzną w kraju, zmierzającą do wydania całego szeregu zarządzeń celem podniesienia zdolności eksportowej i konkurencyjnej naszej produkcji i jej potanienia i na pracę zewnętrzną tj. przez odpowiedni kontakt z zagranicznemi sferami gospodarczemi zbadać na tamtejszych rynkach wszystkie możliwości i warunki wzmożonego eksportu wyrobów naszej produkcji przystosować się mającej do wymagań danego rynku celem umożliwienia skutecznej konkurencji z innymi zagranicznymi importerami na danych rynkach już wprowadzonemi. Jest to praca trudna i powinna być zrobioną w porozumieniu z zainteresowanemi fachowemi sferami zagranicą, przeważnie tam na miejscu. Z doświadczenia wiemy, że dotychczasowa praca Państwowego Instytutu Eksportowego na tym polu była najmniej skuteczną, ponieważ P. I. E, nie mając zagranicą własnych eksponentów, z zawiłymi stosunkami na danym zagranicznym rynku dobrze obznajomionych (chodzi przecież o rozmaite branże!), szukał kontaktu przez nasze handlowe przedstawicielstwa konsularne, — a wiemy przecież, że nie wszystkie te placówki są obsadzone dobrymi fachowcami, zresztą nie wszędzie posiadamy własnych przedstawicieli handlowych — lub przez zagraniczne Izby Handlowe, informujące zwykle szablonowo. Tę tak zwaną pracę zewnętrzną powinien Państwowy Instytut Eksportowy odstąpić Syndykatom eksportowym, o których dalej będzie mowa, względnie prowadzić w porozumieniu z temi Syndykatami. Najważniejsza praca Państw. Instyt. Eksp. leży w kraju, a głównem zadaniem tej instytucji jest szeroka opinjodawcza inicjatywa wobec Rządu w kierunku usunięcia stwierdzonych przeszkód tamujących nasz eksport, jak nadmierne obciążenie podatkowe przemysłu i handlu nadmierny fiskalizm celny (także przy przywozie surowców) wysokie cła i opłaty wywozowe, wysokie i niejednolite kolejowe taryfy przewozowe, brak międzypaństwowych kolejowych układów tranzytowych, brak międzynarodowych traktatów handlowych z sąsiadującemi z nami państwami itd., — następnie w kierunku potanienia, ulepszenia naszej produkcji i przystosowania jej do wymogów zagranicznych rynków zbytu, udostępnienia taniego kredytu dla eksporterów itd. itd.

W skład Państwowego Instytutu Eksportowego powinni wejść przedstawiciele zainteresowanych zrzeszeń względnie sfer gospodarczych wszystkich dzielnic.

Syndykaty eksportowe. Utworzenie syndykatów eksportowych według branż jest bezwzględną koniecznością dla wzmożenia eksportu. Jeżeli nie mają być powtórzone błędy rządów po przeddnich z ery śp. grabszczyzny, twórców rozmaitych monopoli, karteli i syndykatów, obliczonych głównie na śrubowanie cen na korzyść wielkiego przemysłu kosztem konsumcji krajowej, to muszą przy stworzeniu syndykatów być przestrzegane dwie zasady:

a) **Skład Syndykatów.** W syndykatach eksportowych reprezentowane być muszą wszystkie sfery zaintersowane w eksporcie z każdej branży, — a więc nie tylko sami producenci, lecz także kupcy-eksporterzy i eksportowe przedsiębiorstwa handlowe.

b) **Polityka cennikowa syndykatu.** Celem syndykatów nie śmie być kartelizacja i dyktatura cen, lecz zapobieganie dzikiej konkurencji przez t. zw. konwencje cennikowe i kontrolowanie cen.

Ad a) Mimo że w ostatnich czasach nastąpił zwrot u miarodajnych czynników rządowych, a przedewszystkiem w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, gdzie nareszcie zdają sobie sprawę z doniosłej roli handlu w naszem życiu gospodarczem, a dotychczasowe uprzedzenie do kupiectwa ustępuje powoli miejsca uświadomieniu sobie faktu na całym świecie dawno uznanemu, że handel jest jednym z głównych filarów rozwoju życia gospodarczego i że zwalczanie, czy nawet niepopieranie handlu tamuje rozwój gospodarczy i prowadzi do niebezpiecznej stagnacji i upadku gospodarstwa społecznego, — niektórzy jeszcze wciąż polecają, jako jedyne lekarstwo na usunięcie kryzysu gospodarczego i wszelkich naszych bolączek gospodarczych: wyeliminowanie handlu jako zbytecznego pośrednictwa przez pozbawienie go tych ulg, jakie się zamierza wprowadzić dla producentów. Ta niebezpieczna metoda, tak dobrze nam znana z czasów grabszczyzny, która tyle szkody spowodowała w naszem życiu gospodarczem, znajduje widocznie swoich zwolenników w kierownictwie dotychczasowego Państwowego Instytutu Eksportowego (vide art. dyrektora P. I. E. p. Turskiego w ostatnich numerach tygodnika „Przemysł i Handel"). Przed tą niebezpieczną i szkodliwą metodą należy za wczasu ostrzec nasze miarodajne czyniki z całym naciskiem. Jeżeli syndykaty eksportowe nie mają być zdegradowane do odgrywania roli zwykłych karteli i monopoli, obliczonych na korzyść producentów i wielkiego przemysłu, — to muszą one objąć tak reprezentantów przemysłu i produkcji, jakoteż handlu eksportowego. Rola i zasługi naszego handlu w dziedzinie rozwoju polskiego eksportu, jak wogóle w naszej ekspanzji gospodarczej są dominujące. Producent nigdy nie dotrze na zagranicznym rynku tam, gdzie kupiec-eksporter zbywa nasze wyroby. Podczas gdy przedsiębiorstwa handlowo-eksportowe, zajmujące się wyłącznie wywozem polskiej produkcji, mając wyrobione stosunki z zagranicznym rynkiem bądź przez osobisty kontakt, bądź przez swoich przedstawicieli, i będąc dokładnie obznajómione z wymogami zagranicznej konsumcji i z każdoczesną konjunkturą, starają się dostosować nasz eksport do tych warunków i wymagań, konkurując skutecznie z zagranicznymi importerami amerykańskimi, angielskimi i niemieckimi, — producenci, nie utrzymujący zagranicą własnych przedstawicielstw i nie zawsze mając wyrobione bezpośrednie stosunki handlowe, sprzedają swoje produkty dorywczo, bez systemu, częstokroć niefachowym odbiorcom, a czasem nawet instytucjom finansowym, które należąc do koncernu finansującego daną fabrykę, mają interes w tem aby towar zbyć za wszelką cenę celem uzyskania gotówki, co wywołuje na zagranicznym rynku derutę cen. Znam wypadki, w których importujące firmy zagraniczne sprzedawały produkty nabyte wprost u polskich producentów, jako towary niemieckie z nadmiernym zyskiem — a dopiero polska firma eksportowa wprowadziła te same wyroby, jako polskie uzyskując dla siebie i dla producenta lepsze ceny. Producent sam nigdy nie jest w stanie rozwinąć tej inicjatywy, co przedsiębiorstwa eksportowe.

(Dokończenie nastąpi). **Emil Hollaender.**

* * *

W pierwszej części powyższego artykułu, zamieszczonej w numerze wczorajszym, odpadło wskutek błędu drukarskiego kilka słów w 2-giej szpalcie, w ust. 3-cim od dołu. Ustęp ten ma brzmieć: 1) rozwój i spotęgowanie eksportu jest wprawdzie jedyną drogą do uzdrowienia bilansu handlowego, nie jest atoli jedynym środkiem do uzdrowienia całego życia gospodarczego..."

NA MARGINESIE

Krakowscy recenzenci i korespondenci

Kraków jest nudny, zaspany, nie umie się bawić, nie ma poczucia humoru. Mało też ma sposobności do śmiechu. Zabawmy się więc w dobrodziejów i dajmy przynajmniej naszym czytelnikom kilka chwil dobrego humoru.

Sposobnością niech nam będą krakowskie recenzje z „Kupca weneckiego". Przyznam się, że spodziewałem się bardziej żywiołowych wybuchów temperamentu, ale nawet p. M. Szukiewicz nałożył sobie tłumik i uczynił ze swego serca „eine Mördergrube". Ale notujmy cenne wynurzenia po kolei.

A więc p. „rz" z „Kurjerka", jest zdania, że Szajloka charakteryzuje „posępne okrucieństwo a nadewszystko owa nienawiść płynąca bardziej z instynktu rasy niż z poczucia krzywdy indywidualnej".

Zgadza się z nim pod tym względem p. T. S. z „Czasu", który chwali p. Sosnowskiego, że przepoił swą kreację „tak jednolitą namiętnością chciwości i mściwości, że ciągle przestawał być jednostką, a stawał się symbolem, reprezentantem całej rasy i całej historji".

Skromne zapytanie pod adresem p. „rz" z „Kurjerka". Czy ma pan tak gruntowną znajomość żydowskiej rasy, że napewno wie pan, co leży w jej instynktach? Czy zna pan żydowską historję, żydowską literaturę i kulturę? Gdzie i kiedy zauważył pan mściwość, okrucieństwo, nienawiść? Czy potrafi pan być na chwilę objektywnym i powiedzieć z ręką na sercu, czy zna pan inny naród tak prześladowany, tak przez dzieje torturowany, który mimo to zachował duszę wolną od nienawiści? Polacy nienawidzili Moskali i Prusaków i — słusznie, ale ta żydowska nienawiść musiałaby się przecież na zewnątrz zamanifestować. Proszę o jakieś dowody, cytaty, argumenty, o podanie faktów, gdzie i kiedy objawiły się te pełne nienawiści instynkty?

Komiczną jest stylistyczna nieudolność p. T. S. z „Czasu". Próbki tej nieudolności przynieśliśmy już raz w „Nowym Dzienniku", a teraz mamy drugi występ tego pana. W jaki sposób można ciągle przestawać być jednostką a stawać się symbolem i reprezentantem rasy? Ciągle? Niech pan raz spróbuje stać się kochającym prawdę człowiekiem, a zobaczy pan, że nie można ciągle blagować na tematy, których się nie zna. Ale możeby się ten pan raz nauczył poprawnie pisać po polsku...

Skromnym i powściągliwym jest natomiast p. M. Szukiewicz z „Głosu Narodu". Pan ten wykrył w dramacie Szekspira „w zalążką nasiennym cały problem sprawy żydowskiej". Ale Szekspir nie posiadał socjologicznej wiedzy i poglądu na zawiłe i ciemne procesy historyczne. Posiada je natomiast recenzent „Głosu Narodu" i dlatego wie, że „to nie Wenecja wiek XVI, lecz paradisus judaeorum i dzień dzisiejszy". Junacką fantazję ma ci ten p. M. Szukiewicz, szkoda, wielka szkoda, że ją tak marnotrawi...

A teraz na zakończenie jeszcze wyjątek z korespondencji o Krakowie, umieszczonej w niedzielnym numerze warszawskiej chadeckiej „Rzeczypospolitej". P. N. J. opisuje krakowską kawiarnię i dodaje:

> Pomału schodzą się krakowskie żydy. Tak samo jak warszawscy, oblepiają po dziesięcioro jeden stolik, są nieznośni, aroganccy, krzykliwi. Dają się rozróżnić dwie kategorje. Jedna spokojniejsza, cichsza, pochyla się nad stolikami i gardłowym, nerwowym szeptem kombinuje, co przehandlować, sprzedać, kupić, przemycić... Druga ubrana strojnie, krzykliwie — peroruje głośno o ubiegłem lecie. Wkrąg padają nazwy: Ostenda, Biarritz, Montecatini, Paryż, Sycylja... Pokazują ostentacyjnie abonamenty do różnych seebadów, karty wstępu do kasyn. W rzeczywistości żaden z tych do wody nie właził, bo i poco?.. a jeśli obudził się w nim rycerski duch Machabeuszów, to zaryzykował w kasynie raz jeden najniższą stawkę. Ale w kawiarni opowiedzieć już można wszystko — kto udowodni, że było inaczej?...

P. N. J. dostał już raz kopniaka od krakowskiego „Czasu". My do tego kopniaka niczego nie dodamy...

[illegible]

W kalejdoskopie prasy

O KOOPERACJĘ GOSPODARCZĄ POLSKO-NIEMIECKĄ

Na marginesie rokowań handlowych z Niemcami zauważa „Nasz Przegląd“:

Należy stanowczo potępić defetyzm gospodarczy szerzony w kołach „opozycji prawicowej“, zapominających dzięki zaślepieniu partyjnemu, że Polska wkroczyła w stadjum definitywnych rokowań z Niemcami. Życzyć by należało, aby zostały one najrychlej zakończone,, skoro zaś osiągniemy równowagę stosunków między Berlinem a Warszawą, to wypadnie pomyśleć o podjęciu rozmów w sprawie współdziałania na terenie rynków rosyjskich.

Niemcy montują obecnie olbrzymi aparat finansowo-eksportowy, który przy pomocy amerykańskiej rozwinąć ma nader intensywną działalność na Wschodzie europejskim...

...Bilans aktywny b. Kongresówki wynosił w stosunku do b. Cesarstwa rosyjskiego około 400 miljonów rubli! Zdobycie nieznacznej chociażby części tej sumy byłoby dla Polski rekompensatą, gdyby zdołano ustalić podstawy kooperacji polsko-niemieckiej na terenie sowieckim, pomijając już zagadnienie ponownego obsługiwania rynków azjatyckich, które niegdyś konsumowały pokaźną ilość wytworów przemysłu łódzkiego i białostockiego.

POLSKA A ANGLJA

„La Tribuna“ donosi w korespondencji z Londynu o decyzji rządu polskiego założenia specjalnego Banku wywozowego, którego celem będzie udzielanie kredytów i ułatwianie wywozu. Kapitał będzie dostarczony w części przez rząd polski, a w części przez grupę kapitalistów angielskich, gdyż większa część surowców będzie wywożona do W. Brytanji. Fakt ten zajmujący jest z dwóch powodów. Po pierwsze, dowodzi tendencji państw współczesnych interwenjowania w zakres działalności przemysłowej, po drugie — dowodzi tendencji zacieśniania coraz bardziej bliskich stosunków handlowych polsko-angielskich.

O JAWNOŚĆ INTERPELACYJ SEJMOWYCH

Na naradzie prezesów klubów sejmowych poruszoną została m. in. sprawa interpelacyj poselskich „Epoka“ pisze w tej kwestji:

Jakąkolwiek by wprowadzono nową formę interpelacji, powinna ona posiadać cechę jawności Istotna bowiem przyczyna, że interpelacje były tak liczne i przeważnie dotyczyły spraw drobnych kryła się w fakcie, iż nikt ich publicznie nie odczytywał, iż pocichutku szły z biura sejmowego do kancelarji prezydjalnej, a stamtąd rozchodziły się po urzędach i wracały tą samą drogą w zamkniętych kopertach do autora. Gdyby on wiedział, a zwłaszcza gdyby wiedziało piętnastu posłów składających swe grzecznościowe podpisy, że każda interpelacja może dostać się na łamy prasy, ustrzeżonoby się wielu głupstw i zaniechanoby wielu wystąpień.

(b)

Na horyzoncie politycznym

O ogłoszenie tekstu układu francusko-angielskiego

Onegdaj odbyło się posiedzenie francuskiej rady gabinetowej, na którem m. in. zastanawiano się też nad głośną sprawą francusko-angielskiego porozumienia w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich. Rada gabinetowa, jak o tem donosi „Temps“, uchwaliła ogłosić tekst kompromisu. Briand ma się w tej sprawie porozumieć z rządem angielskim.

Decyzja francuskiej rady gabinetowej, która jak wiadomo wywołała została niedyskrecją pism amerykańskich, należących do grupy Hearsta, nie przyczyni się do uspokojenia opinji publicznej, albowiem, jak z głosów prasy francuskiej wynika, poprzedzająca kompromis korespondencja między Paryżem a Londynem nie zostanie wcale opublikowana. Ten fakt jest bardzo znamienny dla historji francusko-angielskiego zbliżenia się. Nie można sobie bowiem inaczej wytłómaczyć obawy przed publikacją korespondencji, jak tylko tem, że ta nowa francusko-angielska koalicja jest nietylko skierowana przeciwko Niemcom, lecz także przeciwko — Włochom. Charakterystycznym jest pod tym względem artykuł dobrze poinformowanego Pertinaxa z „Oeuvre“, podkreślający znaczenie kompromisu dla Francji, polegającego na możliwości budowy lekkich flotowych jednostek bojowych i umżliwiającego w ten sposób hegemonję Francji na Morzu Śródziemnem. Przypominamy, że na konferencji waszyngtońskiej zrównano pod tym względem Francję z Włochami, podczas gdy porozumienie z Anglją daje właśnie Francji możność uzyskania przewagi nad Włochami. Z tych właśnie powodów Francja i Anglja nic nie mają przeciwko temu, by ogłosić tekst porozumienia, zgadzają się też z tem w tem, by przedłożyć korespondencję Stanom Zjednoczonym, ale stanowczo są przeciwne publicznemu ogłoszeniu korespondencji.

Fiasko rokowań między Anglją, St. Zjedn. a sowietami w sprawie nafty

W ostatnich tygodniach odbywały się w Londynie rokowania między angielskiemi, amerykańskiemi a rosyjskiemi grupami naftowemi w sprawie ustalenia jednolitej ceny nafty na rynku światowym. Rokowania te zostały rozbite, ponieważ sowiety nie chciały się zgodzić na uiszczanie 5 procent tytułem kompenzaty za konfiskatę pól naftowych w Rosji, będących własnością zagranicznych kapitalistów. Upor sowietów zaskoczył angielskie i amerykańskie grupy naftowe, które chciały zagwarantować sowietom odbyt prawie 50 procent wyprodukowanej w Rosji nafty i to na bardzo dogodnych warunkach. Upór ten doprowadził do zbliżenia się między Anglją a Stanami Zjednoczonemi. Powstanie najprawdopodobniej jednolity front naftowy, skierowany przeciwko sowietom.

Korupcja wśród niemieckich komunistów

Opozycja w łonie niemieckiej partji komunistycznej przystąpiła do bardzo żywej ofenzywy przeciwko oficjalnemu kierownictwu partji. W pierwszej mierze skierowaną ona jest przeciwko leaderowi niemieckich komunistów Thälmannowi, który, jak wiadomo, był komunistycznym kandydatem na prezydneta niemieckiej republiki. Dzięki tym rewelacjom wykluczono znowu z partji sekretarza organizacji w Bremie, któremu opozycja wykazała defraudacje partyjnych pieniędzy. Tählmann starał się wszystkie ważniejsze placówki partji obsadzić swymi ludźmi, którzy po większej części okazali się niegodnymi zaufania. Wypadki korupcji udowodniono organizacji nietylko w Bremie, ale i w Lubece, Kasslu i Hamburgu.

Moskwa została temi rewelacjami zaskoczona, a egzekutywa Kominternu, która stara się wszelkiemi siłami całą tę aferę zatuszować, wezwała niemiecki centralny komitet partji komunistycznej do Moskwy. Sprawa znajdzie epilog przed sądem karnym, albowiem hamburska prokuratura wdrożyła karne dochodzenie przeciwko Thälmannowi i trzem jego towarzyszom o defraudację publicznych pieniędzy.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Czarna Natasza“.
NOWOŚCI: „Niepotrzebny człowiek“.
SZTUKA: „Szpiedzy“.
UCIECHA: „Mój przyjaciel Harry“.
WARSZAWA: „Spowiedź przed szturmem“.
WANDA: „Karuzela śmierci“.

—o—

Podziękowanie.

Krewnym, Znajomym i wszystkim Przyjaciołom, którzy wyrazili nam swoje współczucie po stracie naszego drogiego męża i ojca bł. p. Szymona Friedhabera, stokrotnie dziękujemy.

2730 Żona z dziećmi.

Z życia młodzieży robotniczej

KOŁO ŻYD. HANDL. „HAPOEL“ PRZY ZW. URZĘDN. PRYW. (RYNEK GŁ. 29)

„Hapoel“ jest jedynem w Krakowie Stowarzyszeniem, grupującem handlowców żydowskich.

Wkracza ono obecnie w drugi rok swego istnienia, a fakt, że w tak krótkim czasie zdołało zjednoczyć rozprószonych dotąd handlowców w liczbie 200, świadczy najdobitniej o celowości jego żywotności.

Dotąd mieliśmy w Krakowie różne stowarzyszenia sjońskiej młodzieży studjującej, obecnie posiadamy pierwsze i jak już zaznaczono jedyne stowarzyszenie, obejmujące handlowców żydowskich bez względu na przynależność frakcyjną, spełniające zadania kulturalne, oświatowe i zawodowe.

Prócz odczytów z dziedziny wiedzy ogólnej, żydowskiej oraz poruszających problemy społeczne Koło urządza i będzie w okresie jesieni i zimy prowadzić kursa języka żydowskiego i hebrajskiego, literatury żydowskiej, historji sjonizmu, buchalterji, korespondencji polskiej i niemieckiej itp.

Właśnie rozpoczęto kurs hygjeny dla Koleżanek, mający tak wybitne znaczenie społeczne, a dotąd wogóle zaniedbany. Codziennie czynną jest bibljoteka założona przed 3-ma miesiącami, a obejmująca już 400 tomów w 4-ech językach, oraz czytelnia, posiadająca kilka dzienników żydowskich i polskich oraz kilka czasopism.

Dwa razy miesięcznie odbywają się wieczorki literackie połączone z produkcjami własnej sekcji dramatycznej.

W ostatnich tygodniach przystąpiło Koło do szerokiej akcji zawodowej, uruchomiwszy biuro pośrednictwa pracy, biuro porady zawodowej (prowadzi Tow. Adwokat Dr. O. Menasche) oraz fachowe zastępstwo przed sądem pracy.

Wspólność interesów zawodowych zacieśniły węzły towarzyszów, tak, że codzienne przybycie po całodziennej pracy do lokalu stało się naturalną potrzebę każdego członka.

Sekretarjat czynny jest codziennie od godziny 7.30 do 10-tej wieczór.

—o—

KOŁO ŻYD. PRAC. UMYSŁ. „AWODAH“ (Rynek Gł. 29 I p.) Dnia 30 września br. odbyło się IV Walne zgromadzenie członków, które po wysłuchaniu generalnego sprawozdania i po obszernej dyskusji udzieliło absolutorjum ustępującemu Wydziałowi, poczem wybrało nast. władze Koła. Wydział: prezes kol. M. Holländer, — wiceprezes kol. H. Rauch, — sekretarz kol. H. Schöndorf, skarbnik kol. R. Lewinger, — członkowie Wydziału: kol. D. Schein, B. Reinholdówna, E. Federgrün, H. Mangel, S. Spalter. Komisja Rewizyjna: kol. B. Lerchenfeld, Ungar, L. Reinhold. — Sąd honorowy: kol. Lerchenfeld, Federgrün, Hammer, Rauch, Ungar. — Następnie po przyjęciu szeregu rezolucyj Walne zgromadzenie zostało zamknięte.

Jedna z uchwalonych rezolucyj wyraża gorące podziękowanie redakcji „Nowego Dziennika“, a w szczególności red. nacz. Drowi Berkelhammerowi za pomoc okazywaną stale Kołu.

Biedna miss France!...

Miss France, francuska królowa piękności, która na światowym konkursie piękności w Galveston nie broniła honoru Francji, uzyskując drugie miejsce, wylądowała obecnie w paryskim teatrzyku rewjowym. Codziennie, względnie co nocy występuje miss France jako posąg piękna kobiecego, ubrany tylko rozumie się w perły i rubiny, ale największy trjumf odnosi stale jako piękna Helena. Trjumfy te, z któremi zdaje się połączone są całkiem pokaźne dochody, nie uszczęśliwiają pięknej miss France. Jeden z paryskich dziennikarzy donosi, że miss France wracając raz do garderoby wybuchła płaczem i skarżyła się, że teraz Paryżanie podziwiają ją, jako cudowne zwierzę, ale na razie żenić się z nią nikt nie ma ochoty.

Biedna miss France!

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na październik wstrzymamy z dniem 12. b. m. wysyłkę naszego pisma.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Uwagi nad projektem nowej taryfy celnej

Nasza, obecnie obowiązująca, taryfa celna jest konglomeratem i zlepkiem całego szeregu rozporządzeń celnych, przyczem zasadniczo oparta jest ona na rosyjskiej taryfie celnej.

Ujemne strony tej taryfy celnej okazywały się ciągle i powodowały uzupełnienie oraz rewizje, które jednak były poprawkami drobnemi, nie zmieniającemi zasadniczych błędów tejże taryfy.

Dla oceny tej taryfy wystarczy sąd znawcy prof. Kemmerera, który oświadczył, „że najlepsi znawcy taryfowi mieliby trudności ogromne w interpretacji obecnej taryfy celnej". Każdy z kupców miał niestety sposobność przekonać się o tem że urzędy celne jeden i ten sam towar całkiem odmiennie clą, a często się zdarza, że nawet jeden i ten sam urząd, ten sam towar clił wedle odmiennych pozycyj. Chyba zbytecznem jest podkreślić, że tego rodzaju stan prowadzi do zupełnej niepewności w życiu gospodarczem i mąci jakąkolwiek ścisłą kalkulację kupiecką. Taryfa celna ma być jasną i dokładną, nie powinna dopuszczać dowolnych interpretacyj, gdyż w przeciwnym razie, kupiec staje się dowolnem narzędziem władz celnych Wychodząc z tego założenia że taryfa nasza celna zawiera zasadnicze błędy i nie jest zastosowana do charakteru naszego Państwa, przeważnie rolniczego, przystąpiono w 1926 r. do opracowania materjału do nowej taryfy celnej i na podstawie zebranego materjału przystępuje się do wydania nowej taryfy celnej.

O projekcie nowej taryfy celnej dowiadujemy się z materjałów do nowej taryfy celnej, wydanych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, a zeszyt II zawiera projekt nowej nomenklatury taryfy celnej.

Przedmowa powyższego projektu nazywa dotychczasowy stan w dziedzinie taryfy celnej jako prowizoryczny. Zarówno pierwsza polska taryfa celna z 1919 r. jak i rewizje jej z 1924 i 1925 r. nosiły na sobie piętno nakazu chwili, pośpiesznej pracy i dokonywane były wśród warunków gospodarczych Polski, dalekich od stabilizacji. Ustabilizowanie stosunków życia gospodarczego, oraz szereg innych okoliczności, ma umożliwić opracowanie i wydanie pierwszej polskiej taryfy celnej o nowoczesnym zakroju i odpowiadającej potrzebom naszego życia gospodarczego.

Program prac nad zgromadzeniem materjałów do taryfy celnej został opracowany przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, przez Ministerstwo Skarbu i Rolnictwa przy współudziale komisji, w której wzięli udział wybitni znawcy na tem polu. Owocem żmudnej pracy, jest projekt nomenklatury taryfy celnej.

Jednym z zasadniczych błędów naszej taryfy celnej jest słabe zróżniczkowanie tej taryfy. Polska taryfa celna według stanu z 1926 r. liczy jedenaście działów, zawierających ogółem 217 pozycyj, około 1060 punktów przy ogólnej cyfrze stawek około 1742 Jeżeli porównamy inne taryfy celne, stwierdzimy, że są one znacznie bardziej zróżniczkowane I tak Niemcy posiadały w 1834 r. taryfę liczącą 190 pozycyj, w 1902 r. 1740. a taryfa z 1925 r. 2,300 pozycyj. Taryfa belgijska zawierała w 1894 r 233 pozycyj, a nowa taryfa z 1921 r. obejmuje 3038 pozycyj Włochy zaś posiadały w taryfie celnej w 1896 r 535 pozycyj, w 1911 r. 2777 pozycyj. Widzimy więc jak każde z powyższych państw z rozwojem swoim gospodarczym przystąpiło do specjalizacji taryf celnych. I nasza taryfa celna obejmująca, jak wyżej wspomnieliśmy ogółem 217 pozycyj, przy ogólnej cyfrze stawek 1742, okazała się niedostateczną i niezastosowaną do potrzeb życia gospodarczego

Nowy projekt taryfy celnej, względnie nomenklatury taryfy celnej posiada już 19 działów, podzielony jest na 90 grup, liczących ogółem 1296 pozycyj i około 2840 punktów, a 5.200 stawek.

Sam układ nowej nomenklatury jest podobny do starego układu, to znaczy, że najpierw wymienione są wyroby proste oraz surowce, a następnie wyroby wyższego stopnia oraz wyższej wartości.

Projekt nowej nomenklatury taryfy celnej opiera się na zasadach i strukturze projektu nomenklatury, opracowanej przez Komitet ekonomiczny Ligi Narodów w myśl zaleceń międzynarodowej konferencji ekonomicznej w Genewie. Konferencja ta w maju 1927 r. wysunęła sprawę zunifikowania w pewnych granicach nomenklatur celnych Podkomisja ekspertów powołana przez Komitet Ekonomiczny Ligi Narodów opracowała, jako typowy układ ramowy projekt nomenklatury celnej. Oczywiście okazało się niemożliwem, by projekt ten w całości przejąć, gdyż nomenklatura powyższa mogła stanowić tylko wzór, na którym należało się oprzeć i dostosować do naszego stanu gospodarczego. Stąd też powstały pewne zmiany i odchylenia w stosunku do projektu genewskiego.

Projekt ten nie jest oczywiście jeszcze ostatecznym i ulegnie jeszcze zmianom, zwłaszcza przy projektowaniu stawek celnych, ponieważ ustalenie to może pociągnąć za sobą zmiany w zaprojektowanej nomenklaturze. W wielu naprzykład wypadkach, jak przedmowa powyższego projektu zaznacza, przy określeniu stawek celnych, otrzymane będą tak bliskie ich znaczenia cyfrowe, że trzeba będzie zrzec się zbędnego zróżniczkowania nomenklatury, łącząc odnośne punkty w jeden punkt, a nawet pozycje, natomiast w innych wypadkach będzie może koniecznem dalsze zróżniczkowanie.

Ogłoszenie powyższego projektu nomenklatury polskiej taryfy celnej umożliwia zapoznanie się z tym projektem szerokich sfer, które nie miały możności uczestniczenia w pracach dotychczasowych. Jest rzeczą pierwszej wagi przeto, by organizacje gospodarcze zajęły się rzeczowym i krytycznym rozbiorem tego projektu i zajęły wobec niego stanowisko. Chwila ta jest nadzwyczaj ważna, gdyż nowa ta taryfa celna ma stanowić stałą podstawę i ma to być właściwie pierwsza polska taryfa celna, z którą wychodzimy na świat i według której ocenią nas zagranicą. Jest chyba rzeczą zbyteczną podkreślić, czem taryfa celna jest dla każdego kupca, że stanowi dla niego vademecum oraz elementarz.

Rzeczą organizacyj gospodarczych będzie w drodze ankiety zbadać, czy zróżniczkowanie pozycyj celnych nie jest zbyt daleko idące i nie przekroczyło pewnych granic. Jak bowiem z jednej strony zbyt mało zróżniczkowana taryfa celna odbija się ujemnie na życiu gospodarczem, tak z drugiej strony zbyt daleko idące zróżniczkowanie taryf może wywrzeć ujemny skutek i niezwykle utrudniać czynności celne. Musimy nadto dokładnie zdać sobie sprawę z naszego aparatu celnego, który dotychczas był przyzwyczajony pracować na podstawie stosunkowo mało zróżniczkowanej taryfy celnej, a obecnie miałby przejść nagle do taryfy celnej w wysokim stopniu zróżniczkowanej. Nie wynika z tego, że tem się kierując, należy przystosować naszą taryfę do obecnego poziomu aparatu celnego, gdyż przeciwnie wychodząc z tego założenia, że siły nasze celne nie mają takiego może wyszkolenia, należy je odpowiednio przygotować.

Dr. L. Lampel.

—o—

NOWY KONCERN PRZEMYSŁOWY NA ŚLĄSKU. Jak słychać, fuzja Huty Pokoju z zakładami hr. Ballestrema zbliża się ku ostatecznej realizacji. Mianowicie w dniu 8 bm. odbędą się posiedzenia Rad Nadzorczych i Walne Zebrania, które ostatecznie uchwalą połączenie zainteresowanych przedsiębiorstw. Nowy koncern obejmować będzie oprócz Huty Pokoju i Huty Baildona oraz kopalni Pokoju jeszcze kopalnie hr. Ballestrema, mianowicie: kopalnię Wolfgang, hr. Franciszka i „Wawel", wielką koksownię na kopalni Wolfgang, centralę elektryczną w Rudzie itd.

W DWUDZIESTYMCZWARTYM DNIU CIĄGNIENIA V-tej klasy 17-tej Polskiej Loterji Państwowej padły następujące większe wygrane:

Po 3.000 zł. Nr.: 3156, 58719.

Po 2.000 zł. Nr.: 9645, 38951, 94590, 95299.

Po 1.000 zł. Nr.: 11828, 19958, 25801, 48201, 52583, (los Braci Safier, Kraków, Rynek gł. 6), 83711, 84225 (los „Nadziei", Lwów, Sykstuska 6), 84402 (los „Nadziei", Lwów, Sykstuska 6), 103076, 112450 (los „Nadziei", Lwów, Sykstuska 6), 114065, 115258, 122028 (los „Nadziei", Lwów, Sykstuska 6), 126316, 151704 (los Braci Safier, Kraków, Rynek gł. 6).

Po 600 zł. Nr.: 2574, 7031, 7410, 13603, 13820, 22790, 29538, 31459, 35732, 36844, 60508, 63488, 66465, 69141, 77171, 78077, 78778, 81091, 93077, 93207, 98187, 101423, 104268, 113701, 116374, 117931, 124879, 137205, 137931, 139907.

Ponadto 130 wygranych po 500 złotych i 1820 wygranych po 250 złotych.

DZIEŃ POLITYCZNY

Czy P. P. S. jest partją klasową?

O dyskusji, jaka odbyła się na posiedzeniu Rady Naczelnej PPS., podają żydowskie pisma socjalistyczne ciekawe szczegóły. Pos. Jaworowski rozwinął zasadnicze stanowiko swojej grupy. Uważa on, że dzisiejsza PPS opuściła pozycję, którą zajmowała ongiś „rewolucyjna tradycja" PPS. przed wojną i w czasie wojny. Dawniej, powiada pos. Jaworowski, PPS nie była wybitnie partją klasową, nie dzieliła społeczeństwa polskiego na klasy, lecz na obóz zwolenników polskiej niepodległości i na obóz jej przeciwników. Dziś PPS. porzuciła tę tradycję. Stała się partją klasową i prowadzi politykę klasową. Zdaniem pos. Jaworowskiego, musi ten stan ulec zmianie. PPS. musi stać się partją, grupującą w swych szeregach wszystkie elementy, które walczyły o niepodległość polską i które dziś pragną pracować dla wzmocnienia niepodległości państwa polskiego. Dlatego występuje pos. Jaworowski przeciwko opozycji wobec rządu Piłsudskiego. Występuje on wprawdzie przeciwko zakusom sanacji, zmierzającej do zniszczenia demokratycznej konstytucji, lecz żąda rzeczowego ustosunkowania się wobec rządu marsz. Piłsudskiego.

SKŁADY WOLNO-CŁOWE W GDYNI. Pomorska Izba Handlowo Przemysłowa podejmuje starania o budowę składów wolno-cłowych w Gdyni.

DYPLOMY DLA DŁUGOLETNICH ROBOTNIKÓW. Minister przemysłu i handlu przystąpi w najbliższym czasie do wydawania dyplomów honorowych tym robotnikom, którzy 25 lat bez przerwy pracują w jednem i tem samem przedsiębiorstwie przemysłu przetwórczego.

O porozumienie polsko-żydowskie

na wyżynie Ducha

Szalom Asz jako gość polskiego Pen-Klubu.

W ubiegłą sobotę urządził polski Pen-klub w „Hotelu Europejskim" w Warszawie uroczyste przyjęcie na cześć wielkiego żydowskiego pisarza Szaloma Asza. Obecni byli Leopold Staff, Juljusz Kaden Bandrowski, Ferdynand Goette, Jan Lechoń, Zofja Nałkowska, Kazimierz Wierzyński, Wiliam Horzyca i wielu innych. Wacław Berent nadesłał list z wyrazami żalu, że nie może z powodu żałoby wziąć osobiście udziału w bankiecie. Z ramienia żydowskiego Pen-klubu obecny był jego prezes Z. Segałowicz.

Asza powitał imieniem polskiego Pen-klubu

Juljusz Kaden-Bandrowski

z którego przemówienia przytoczymy niektóre tylko ustępy: Jestem w dziwnem położeniu — mówił p. Bandrowski — muszę mówić o pisarzu, którego niestety znam bardzo mało. Jest to paradoksalne zjawisko, że my tj. polscy i żydowscy pisarze znamy się tak mało, chociaż tak długo żyjemy w tak bliskiem sąsiedztwie. Ale jakkolwiek nie znam Asza jako pisarza, znam go jako sąsiada, jako człowieka, z którym sto razy chyba już się spotkaliśmy, z którym niejedno mamy wspólne przeżycie i niejednokrotnie razem cierpieliśmy i walczyliśmy.

Zdaję sobie sprawę, że droga do wzajemnego poznania nie jest tak łatwą. Napewno to nasze obecne spotkanie wywoła reakcję w opinji publicznej, mimo to sądzę, że nasze dzisiejsze spotkanie się, będzie pierwszym krokiem do naszego wspólnego poznania się.

Szalom Asz powiedział raz w rozmowie ze mną że literatura jest najwyższym sędzią, który musi prawdę rozpoznać i wypowiedzieć. Jako sędzia ma literatura odegrać główną i decydującą rolę w akcji wzajemnego poznania się i zbliżenia się między Żydami a Polakami.

Podnoszą kielich — zakończył p Kaden Bandrowski swą mowę — w ręce Asza i w imię idei polsko żydowskiego zbliżenia się

Na to przemówienie wygłosił

Szalom Asz

następującą mowę:

Żałuję bardzo, że polska moja mowa może nie w zupełności sprosta cudownym dźwiękom polskiego języka. Nie jest to moja wina, lecz wina stosunków, pośród których żyliśmy. Spodziewam się, że przyszły Szalom Asz, który wychowa się w wolnej Polsce, piękniej do was po polsku przemówi.

Muszę złożyć słowa publicznej podzięki. Bardzo dużo zawdzięczam osobiści polskiej literaturze. Pierwszemi książkami, które czytałem, były dzieła Bolesława Prusa. Zrozumiałem może jedno słowo na dziesięć, ale zrozumiałem ich ducha. Potem losy pozwoliły mi zetknąć się ze Stanisławem Witkiewiczem, od którego nauczyłem się szacunku dla swego zawodu. A ten wielki gorący polski patrjota był właśnie tym, który mnie zachęcał do pisania po żydowsku. Gdy wszyscy naokoło mnie namawiali mnie do pisania po polsku. Witkiewicz powiedział do mnie: Asz, pozostań wiernym swojemu językowi, albowiem tylko w tym języku stworzysz oryginalne dzieła. Miałem też szczęście bliskiego zetknięcia się z Żeromskim i Reymontem, którym wiele zawdzięczam. Najwięcej jednakowoż uczyłem się i zawdzięczam tej polskiej ziemi, skąd pochodzę. Polski krajobraz towarzyszył mi we wszelkich moich wędrówkach po świecie.

Gdy nadchodzi w Polsce jesień, czyście zauważyli, moi panowie, te czarne noce, które otulają wówczas kraj? Zdaje mi się, że żaden kraj nie posiada takich gęstych czarnych nocy, jak Polska jesienią. Ma się wrażenie, jakoby niebo i ziemia ze sobą się zlały, a sam Pan Bóg rzuca na tę ziemię płaszcz mistycznej tajemnicy. Zdaje mi się, że każdy, kto się urodził na tej ziemi, ma w sobie tajemnicę mistycyzmu tych gęstych polskich czarnych nocy...

Gdy Bóg stwarza jakąś istotę, stwarza dla niej nietylko środki dla jej życia, ale życie, które Bóg powołał, posiada moc dalszej codziennej twórczości. A prawo to tyczy się także narodu. Był kiedyś czas — a było to w owych smutnych dniach, kiedy nadarmo szukaliśmy Polski na mapie świata— gdy Polska nie miała ani granic ani armji, a jednak polska dusza ani na moment nie przestawała tworzyć. Wyżywała się wtenczas w polskiem żywem słowie, a to żywe polskie słowo, polska literatura były tą siłą, która utrzymywała Polskę i doprowadziła ją do zwycięstwa. To samo jest w pewnej mierze z nami Żydami. Nie mamy ani granic, któreby ustalały nasze terytorjum, nie mamy ani armji, którąby nas broniła, a jednak dusza żydowska ani na moment nie przestała tworzyć. Twórczą jest dusza żydowska po przez żywe żydowskie słowo. Naród żydowski wyżywa się w żydowskiem piśmiennictwie, które zaczyna się od biblji a trwa po dzień dzisiejszy. My, pisarze żydowscy, nie doroślismy do owej wielkiej tajemnicy, do owej boskości proroków i biblji, ale jest to naszem dążeniem i naszym ideałem. Żydowska literatura może mieć tylko wtenczas rację bytu, jeśli urzeczywistnią się w niej odwieczne pierwiastki biblji.

W literaturze żydowskiej manifestuje się w każdym razie żydowska dusza, a jeśli chcecie poznać Żyda, musicie przyjść do żydowskiej literatury. My Polaków bardzo dobrze znamy, a znamy was nietylko dzięki owym wielkim duchom Mickiewiczów, przez które przemówił do świata patos polskiej duszy, lecz przez wasze życie, które znajduje swój wyraz w żywej polskiej literaturze. W najgorszych momentach, kiedyśmy się ze sobą kłócili, obserwowaliśmy naszego „wroga" który jest najbliższym naszym sąsiadem i mimowoli do siebie mówiliśmy: kto wie, może to jest bohater „Kamizelki" Prusa?

Wy widzicie tylko długi żydowski chałat i tę małą brzydką czapeczkę na naszej głowie, ale nie widzicie żydowskiej duszy, która bije pod kapotą. Kolega Bandrowski zacytował zdanie z naszej wspólnej rozmowy, że literatura jest najwyższym sędzią. Idę dalej: literatura jest matką ludzkości cywilizowanej, jest manifestem jedynej sprawiedliwości. Dlatego powinni pisarze jak kapłani nie budzić litości, nie jątrzyć, lecz jak rycerze stanąć u wezgłowia ludzkości i żądać od niej sprawiedliwości. Niech tam w sejmie biorą się za łby, my musimy stać na straży uczuć ludzkości i sprawiedliwości.

Gdy Polska zmartwychwstała, nie zmartwychwstała tylko wtenczas, gdy marszałek Piłsudski wkroczył z swą armją do Warszawy ale zmartwychwstaje wciąż, w każdym momencie życia, wolna polska dusza nie przestała nigdy tworzyć. Tak jak lasy nie przestają w nocy rosnąć, tak dusza wciąż tworzy. I to daje nam nadzieję, że nieporozumienia, które dotychczas były ustąpią miejsca w miarę rozwoju wolnej polskiej duszy. Z wami być może, kłóciliśmy się, ale z tą polską świętą ziemią nigdyśmy się nie kłócili.

Jeśli chcecie nas poznać, musicie zajrzeć w głąb naszego serca przez okno, które nazywa się literaturą. Niewiem, czy przez to staniemy się milszymi waszemu sercu, czy może więcej nas znienawidzicie, ale to wiem, że nas zrozumiecie. A to jest właśnie, czego pragniemy.

Mowa Asza wywarła nader silne wrażenie na wszystkich obecnych.

Program stacyj radjofonicznych

Sobota, 6 października.

Kraków (566 m) 12 i 15 Komunik. 16 Program dla dzieci, 17,10—17,35 Odczyt pt. „Czem się zajmuje socjalogja muzyki?" wygł. Dr. Józef Reiss, 17,35—18 „Przegląd polityki zagranicznej" wygł. Dr. J. Reguła, 19—19,20 Rozmaitości i komunikaty, 19,25—19,55 Dyr. J. Stanisławski: Lektura angielska, 19,55—20,05 Giełda rolnicza, 20,05—20,30 ks. Litwin „Życie w strażnicach korpusu ochrony pogranicza", 20,30 Koncert muz lekkiej z Warszawy, 22—22,30 PAT, 22,30—23,30 Muzyka tan.

Warszawa (1111 m) 12 i 15 Komunik. 20,30 i 22,30 Koncerty.

Katowice (422,8 m) 16,40 Komunik. gospod. 17,10 Skrzynka poczt. dla dzieci, 17,35 Odczyt, 19,30 „Wielkie legendy ludzkości". 19.55 Giełda roln., 20,05 Odczyt o Anglji współcz. 20,30 i 22,30 Koncerty.

Poznań (344,8 m) 14 Giełda, 20,30, 22,40 i 24—2 Koncerty.

Wiedeń (517,2 m) 11, 16,15 i 19,15 Muzyka.

Berlin (483,9 m) 16,30 i 21 Koncerty.

Zeesen (1250 m) 17 i 19,20 Muzyka.

Langenberg (468,8 m) 13, 17,45 i 20 Muzyka.

Daventry (1604,3 i 491,8 m) 14—1 Muzyka.

Moskwa (1450 m) 16—23,50 Koncerty.

Budapeszt (555,6 m) 19,30 Opera.

Kowno (2000 m) 16,30, 19,30 i 20,30 Koncerty.

Stambul (1180 m) 21,40 Muzyka.

KU CZCI ŚP. PROF. L. SAWICKIEGO.

W piątek dnia 5 bm. o godz. 17,35 radjostacja krakowska uczci odczytem pamięć zmarłego onegdaj uczonego, prof. Dr Ludomira Sawickiego. Wspomnienie pośmertne wygłosi prof. Dr. Nowak

Kącik dla gospodyń

Redagowany przez Kurs Gospodarstwa Domowego przy „Ognisku pracy" w Krakowie.

Smaczny niedrogi objad

Smaczny i nie drogi objad dla 4 osób. można sporządzić w niespełna godzinę czasu, mianowicie:

Zupę paryską z grzankami (czas przyrządzenia 15 minut).

Krokiety z sałatą mieszaną (25 minut).

Jabłka w cieście (15 minut).

Przygotować do zupy: 4 deka mąki, 5 deka tłuszczu, pół łyżeczki kawowej kminku, 5 gramów siekanej zielonej pietruszki, 1 litr wody lub smaku na kościach z jarzyną gotowanego. 12 deka chleba, 1 deko cebuli (¼ małej cebuli), 3 deka tłuszczu do grzanek.

Litr wody lekko posolić, wsypać do niej kminek potłuczony i siekaną pietruszkę. postawić na ogniu. Zanim się zagotuje utrzeć doskonale tłuszcz z mąką, a kiedy woda zacznie wrzeć, włożyć je do garnka wymieszać dobrze przykryć i przez 10 minut gotować. Chleb pokrajać w drobną kostkę i przysmarzyć na tłuszczu do której dodać drobno krajanej cebuli. Uważać. by się chleb zrumienił, ale nie przypalił. Grzanki włożyć do wazy i wlać na nie zupę, którą należy przecedzić, podawać zaraz, by grzanki się nie rozmokły.

Krokiety: 15 deka mięsa gotowanego z rosołu lub z innych resztek, 15 deka mostku wędzonego tłustego, 1 duże jajo, 1 bułka 10-groszowa, 6 deka tłuszczu, 4 deka tartej suchej bułki.

Bułkę zamoczyć w wodzie, mięso i wędliny zemleć na maszynce, bułkę wycisnąć i także przez maszynkę przepuścić, wbić jajo i dobrze wymieszać skosztować czy masa dostatecznie słona, formować małe podłużne sznycelki osypać tartą bułką i smarzyć na gorącym tłuszczu. Można robić i większe okrągłe sznycle i położyć na każdym jajo sadzone.

Sałatka: 25 dkg. pomidorów, 25 dkg. ogórków kiszonych, pół cebuli średniej wielkości, trochę soli. Umyte i obtarte pomidory, ogórki obrane ze skóry i cebulę pokrają ostrym nożem na jaknajcieńsze plasterki. Ułożyć na salaterce naprzemian ogórki i pomidory. te ostatnie lekko posolić i pokropić cytryną. Sałatę przyrządzić pół godz. przed podaniem do stołu.

Jabłka w cieście: 4 jabłka kwaskowate średniej wielkości, jedna ósma litra wody, 1 łyżka rumu, 10 dkg. mąki, 1 jajo, 1 dkg. cukru, 3 dkg. cukru na posypanie, pół f. tłuszczu. Jabłka obrać pokrajać na plastry, pestki wyjąć, mąkę przesiać i ubijać mątewką aż znikną krupki, wbić jajo dodać rumu i cukru ubijać aż powstanie jednolite ciasto płynne i gęste dosyć. Tłuszcz rozgrzany w dużym rondku lub w patelni, maczać jabłka w cieście i prędko w gorącym tłuszczu smażyć. Wyjmować ostrożnie widelcem lub łopatką, by ociekły z tłuszczu i gorące posypać miałkim cukrem. Podawać gorące.

Dla osób, które nie lubią potraw tłustych, polecamy jabłka w innej formie: 8 jabłek obrać, ściąć z nich czubek, wydrążyć środek z pestkami rondelek wysmarować tłuszczem, ułożyć w nim obok siebie jabłka, nakłaść w wydrążenie marmelady, rakryć ściętemi czubkami, przypudrować szczypt mąki i piec w gorącym piecu 10—15 minut. Przed podaniem na stół jeszcze raz cukrem posypać.

Trykotarstwo ręczne

Obecnie bardzo modną jest odzież włóczkowa, np. swetry, szale, chustki itp. Wobec rozpowszech-

WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE

„Joint“ potrzebuje 3 i pół miljona dolarów na r. 1928

Nowy Jork (ŻAT) Przewodniczący zjednoczonej zbiórki palestyńskiej P. Dawid Brown wygłosił odezwę, w której zaznacza że dla ukończenia programu pracy w roku bieżącym Joint potrzebuje jeszcze sumy 3 i pół miljona dolarów. Akcja zbiórkowa w ciągu miesięcy letnich przyniosła 1.454.880 dolarów. Akcja zbiórkowa jest przeto nadal prowadzona energicznie w celu wykonania zakreślonego planu pracy.

Znany przywódca socjalistyczny oczekiwany w Palestynie

Bruksela (ŻAT) Senator belgijski i znany socjalistyczny przywódca robotniczy De Brouckerma wkrótce zwiedzić Palestynę. De Brouecker odnosi się z wielkiem zainteresowaniem i sympatją do sjonistycznej pracy rekonstruktywnej w Palestynie.

Dawid Jelin w Berlinie

Berlin (ŻAT) Przybył tu w swojej podróży światowej znany uczony palestyński prof. Dawid Jelin, wice-burmistrz Jerozolimy i prezes Żydowskiej Rady Narodowej w Palestynie (Waad Leumi).

Proces 13 Żydów polskich w Niemczech o nielegalne przekroczenie granicy

Berlin (ŻAT) W sądzie okręgowym m. Hagou odbył się proces 13 Żydów z Polski o fałszywe deklarowanie miejsca swego urodzenia oraz częściowo o nielegalne przekroczenie granicy. Oskarżeni zamieszkują obecnie w Essen, Elberfeld i Düsseldorf. Oskarżeni otrzymali karty pobytu za pośrednictwem pewnego kupca Lewina, który już nie żyje, ale nie wiedzieli, że karty te zostały uzyskane w sposób nielegalny. Sąd wydał łagodny wyrok skazujący wszystkich oskarżonych na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem wykonania wyroku na czas nie określony.

Wzmożona działalność Hittlera

Berlin, (ŻAT) Jak podano do wiadomości w sejmie pruskim uchylony został w stosunku do znanego żydożercy i przywódcy narodowych socjalistów niemieckich Adolfa Hitlera zakaz wygłaszania mów w Prusiech, który obowiązywał go przez kilka lat.

W związku z tem daje się już zauważyć wzmożona aktywność narodowych socjalistów. W ciągu jednego dnia odbyli oni w Berlinie 5 wieców masowych, poczem urządzili demonstracje uliczne, w czasie których doszło do starć z komunistami.

Teror komunistyczny mści się na — komunistach

Straszne położenie Trockiego i Radka. — Spóźniony protest. — Rosyjscy Sacco i Vanzetti. — Zemsta systemu.

Organ niemieckich t. zw. lewych komunistów „Volkswille“ ogłasza alarmujące wiadomości o położeniu przywódców opozycji komunistycznej w Rosji sowieckiej. Pismo to stwierdza, że obecna większość, ze Stalinem na czele, dąży do wyniszczenia „starej gwardji bolszewickiej, i że z przywódcami opozycji obchodzą się stalinowcy, jak z kryminalnymi przestępcami. Trocki i jego rodzina znajdują się w strasznem położeniu. Były dowódca armji czerwonej żyje obecnie w nędzy, nie mogąc zarobkować z powodu ciężkiej choroby. Władze bolszewickie nie pozwalają zaopatrzyć go w medykamenta, ani też przewieźć do innej miejscowości o mniej surowym klimacie. Niebezpiecznie chorym jest również Radek, cierpiący na nerki. Podobnie jak Trocki, znajduje się i on bez środków do życia. Trzeci opozycjonista, Sybirjakow, leży obecnie w agonji. Władze bolszewickie nie zezwoliły mu na przybycie do Moskwy w celu leczenia się. W ciężkiej sytuacji materjalnej i moralnej znajdują się również inni opozycjoniści. „Volkswille“ twierdzi, że Stalin dąży jawnie do wyniszczenia opozycji zapomocą zsyłki w okolice gdzie czyha na nich śmierć.

Charakterystyczny jest list, jaki ogłosił znajdujący się obecnie na Syberji były redaktor „Prawdy“, Sosnowski, do C. K. rosyjskiej partji komunistycznej. Sosnowski pisze w swym liście: „Los Trockiego powinien obchodzić robotników, niemniej jak los Sacca i Vanzett'ego. Wszelkie starania o przeniesienie Trockiego w miejsce bezpieczniejsze pozostały bez skutku. Sosnowski zaznacza, że jeśli Trocki jeszcze jedną zimę będzie zmuszony pozostać w obecnem miejscu swego pobytu, to należy liczyć się z jego niechybną śmiercią. To zdaje się też być życzeniem Stalina i obecnej większości.

Trocki, Radek Rakowski — to faktycznie tylko dalsze ofiary systemu terrorystycznego, stosowane go od początku rewolucji bolszewickiej w stosunku do opozycji. Ale jest pewna różnica między represjami, stosowanemi naprzykład do mienszewików, a represjami wobec opozycji Trockiego.

Bundowska „Folkszeitung“ pisze:

„Prześladowania, jakie stosuje się wobec Trockiego i jego zwolenników, dławią wprost swoją potwornością. Jeśli Stalin i jego towarzysze sądzą, że aby bronić rewolucji, nie wystarczy usunąć opozycję od wszelkiej roboty i nie wystarczy wysłać opozycjonistów w pustynne okolice, lecz należy ich w zupełności usunąć ze świata, to powinni mieć odwagę uczynić to otwarcie. Niechaj więc postawią Trockiego przed trybunałem i skażą go na śmierć. Skazywać jednak człowieka bez sądu na długoletnią agonję, to przewyższa wszelkie pojęcia o socjalistycznej i poprostu ludzkiej etyce“.

W obliczu osobistej i politycznej tragedji Trockiego i jego zwolenników podniosła opozycja komunistyczna głos przeciwko terrorowi bolszewickiemu. Głos ten należy uważać conajmniej za spóźniony. Dziś teror bolszewicki w stosunku do inaczej myślących ludzi w Rosji sowieckiej dosięga już ostatecznych granic. Ofiarą terroru padają wczorajsi terroryści, bolszewicy poczynają się wzajemnie zabijać, a okrucieństwo systemu ujawnia się coraz silniej. A jest ono tylko prostym wynikiem i zwyczajną konsekwencją systemu wcześniejszego, stosowanego z bezwzględnością wobec socjalistów niekomunistycznych, wobec grup mieszczańskich, wobec sjonistów i chaluców. Kiedy dawne więzienia carskie napełniły się mienszewikami, kiedy do odległych okolic syberyjskich zsyłano sjonistów, nikt z komunistów rosyjskich nie wzywał do opamiętania rządzącej grupy w imię socjalistycznej, czy „tylko ludzkiej“ etyki. Dziś mści się to postępowanie na samych komunistach. Protest przeciwko terrorowi nastąpił conajmniej o 10 lat zapóźno. Teror stał się w Rosji systemem, a system rządowy musi być stosowany do wszystkich, także i do jego twórców, — chociażby tak zasłużonych dla komunizmu, jak Trocki i Radek.

Zgon prof. Margoschesa

Berno Mor. (ŻAT) Zmarł tu były dziekan i prof. zwyczajny politechniki niemieckiej w Bernie Dr Margosches. Zmarły uczony żydowski zdobył sobie duży rozgłos w świecie naukowym jako wybitny chemik.

—o—

TOWARZYSTWO IM. WALTERA RATHENAUA W BERLINIE. Założone tu w czerwcu br. Tow. im. Waltera Rathenaua zostało obecnie zalegalizowane i przystępuje już do pracy. Do towarzystwa tego należą m in. następujące wybitne osobistości: minister oświaty prof. Dr Baecker, prof. A. Einstein, minister Grzesiński, min. Koch -Weser, przewodniczący parlamentu Loebe, b. kanclerz Dr Wirth, prezes Banku Rzeszy Schacht i wielu innych. Prezesem kuratorjum Fundacji im. Rathenaua, która jest ściśle związana z tow. im. W. Rathenaua, jest prezydent Rzeszy Niemieckiej Hindenburg.

KOMPROMIS MIĘDZY SJONISTAMI A LIBERAŁAMI W ZARZĄDZIE GMINY ŻYD. W GDAŃSKU. Dzięki akcji medjatorskiej prezesa zarządu gminy żydowskiej w Gdańsku radcy prawnego Dra Feliksa Fabiana udało się doprowadzić do kompromisu między sjonistami a liberałami w gminie. Sjoniści, ktÓrzy występują p. n. żydowskiej partji ludowej i dotychczas znajdowali się w opozycji, otrzymają obecnie 4 miejsca w zarządzie gminy. Przedtem było tylko 2 przedstawicieli sjonistycznych w zarządzie gminy: adwokaci Rosenbaum i Rosenthal, którzy podczas konfliktu z większością liberalną wystąpili z zarządu gminy.

POWIĘKSZENIE ŻYD. STANU POSIADANIA O 4.000 DUNAMÓW ZIEMI W PALESTYNIE. Towarzystwo nowojorskie „Achuzah Alef“, do którego należy kolonja „Raananah“ pod Jaffą, nabyło 4.000 dunamów ziemi pod plantacje pomarańczowe. Dzięki tej tranśakcji kolonja „Raananah“ stanie się jedną z największych kolonij żydowskich w Palestynie.

nienia się mody wełnianej wiele pań zainteresowało się trykotarstwem ręcznem. Najnowszą odmianą trykotarstwa są tkaniny ręczne, które, zwłaszcza w strojach sportowych, mają zastosowanie jako pulowery bez rękawów, kamizelki szale, a także jako bardzo ciepłe chustki czy pledy cieszą się wzięciem w chłodniejszej porze roku lub na letniskach.

Trykotarstwo ręczne ma szerokie zastosowanie w ubiorach dziecięcych. Od stóp do głów można ubrać swego milusińskiego. Odzież ta jest ciepła, trwała i ładna. Mogą to być kompletne garniturki, sukienki, rajtuzki, czapeczki, szaliki, rękawiczki i t. p.

Trykotarstwa ręcznego można łatwo się nauczyć i można zajmować się niem w każdej wolnej chwili, będąc na plantach z dzieckiem słuchając radja itd. Na kursach trykotarstwa ręcznego można poznać zasadnicze ściegi i reguły, a znając najważniejsze szczegóły, można wszystko według form wykonywać. Dla każdej pani otwiera się tu pole, na którem może wykazać swoją pomysłowość, umiejętny dobór kolorów i deseni.

Przyjemność roboty trykotarskiej polega przedewszystkiem na zadowoleniu, że się samemu stworzyło rzecz praktyczną a piękną. Oznacza to zarazem oszczędność w budżecie domowym, gdyż rzecz ręczne zrobiona jest o wiele tańczą niż wyrób fabryczny, a znacznie trwalsza.

Każda z pań chętnie własną pracą pragnie przyozdobić swoje mieszkanie. I tu przy pomocy trykotarstwa ręcznego można wykonać wiele rzeczy pięknych i praktycznych, jak serwety, serwetki, poduszki, pieski dekoracyjne itp. Modne obecnie siatki na włosy też tym sposobem się wykonuje. Także w połączeniu z materjałem lub jedwabiem można przy pomocy trykotarstwa kombinować piękne sukienki dla dzieci i dorosłych. Słowem, rozmaitość zastosowania wielka.

Taksamo nowo wynaleziony sposób tkania ręcznego jest bardzo łatwy do nauczenia się. Na ramy odpowiedniej wielkości naklada się włóczkę na gwoździki, poczem zdejmuje się pasma z gwoździków i igłą tapicerską tka się. Utkany materjał tnie się według form i zeszywa. Całość przy umiejętnym doborze barw i dokładnem wykonaniu wypada bardzo ładnie i oryginalnie.

Trykotarstwo ręczne, umiejętnie prowadzone, może też dać pewien dochód uboczny. W każdym razie znajomość trykotarstwa przydać się może każdej kobiecie. J. T.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada.

Wiadomości z kraju

Dwumiesięczna rozprawa konkursowa „Nuzy" w Rzeszowie

(Kor. wł.) **Rzeszów, 2 października.**

Przed dwu laty ogłosił swoją upadłość Naczelny Urzędniczy Zespół Aprowizacyjny („N. U. Z. A.") spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie W toku otwartego postępowania konkursowego wezwano członków spółdzielni do dopłat do swych udziałów, by wierzyciele spółdzielni nie doznali szkody. Członkowie „Nuzy" uważają, że wydział ponosi winę upadku tej spółdzielni i są oburzeni tem, iż muszą uskuteczniać jeszcze dopłaty do swych udziałów. Przeszło 20.000 członków zebranych swego czasu w sądzie lwowskim uniemożliwiło dojście do skutku rozprawy, a to wskutek różnych głosów i okrzyków niezadowolenia i krytyki. Wyższe władze sądowe celem zapewnienia bezstronnego przeprowadzenia postępowania konkursowego delegowały tutejszy Sąd Okręgowy, jako najbliżej położony obok lwowskiego okręgu apelacyjnego ze wszystkich sądów okręgowych krakowskiego okręgu apelacyjnego W tutejszym Sądzie okręgowym toczy się zarazem z wyżej powołanej przyczyny śledztwo wdrożone jeszcze przez prokuraturę lwowską przeciw zarządowi „Nuzy".

Sprawa karna, jak już niedawno doniosłem, jeszcze jest nieukończona, a wyniki nie są jeszcze znane. Rozprawa konkursowa jest już jednak wyznaczona na czas od 18 października do 7 grudnia br. i odbywać się będzie codziennie prócz niedziel i świąt dla wezwanej kolejno na każdy dzień ograniczonej ilości osób. Członkowie wzywani są w myśl art. 97 ustawy o spółdzielniach z 29 października 1920 na rozprawę do zatwierdzenia obrachunku dopłat, które członkowie „Nuzy" mają uiścić na pokrycie jej niedoboru. Przed terminem rozprawy każdy interesowany ma prawo przeglądnąć obrachunek dopłat albo w Sądzie okręgowym w Rzeszowie, albo u zarządcy masy upadłościowej we Lwowie. Rozprawy, które prowadzić będzie sso. Jaworski, nie będą się odbywać jawnie. Wysłaniem wezwań do przeszło 20.000 członków „Nuzy" zajęci są specjalni urzędnicy Sądu już od kilku dni. Ciekawe jest, czy wszyscy członkowie przybędą w dniach dla nich wyznaczonych do Sądu, czy też swem niestawiennictwem wyrażą zgodę na dopłaty przez Sąd ustalone. Może znaczna odległość ze Lwowa do Rzeszowa zmusi bardzo wielu do pozostania w domu, w przeciwnym razie mielibyśmy w naszem mieście niecodzienną sensację sądową, a to wskutek codziennych rozpraw dla około 500 osób.

Możliwe też, że rozprawy konkursowe będą zaczątkiem wielkiej rozprawy karnej przeciw zarządowi „Nuzy", a to z powodu działania na szkodę 20-tysięcznej rzeszy urzędniczej.

Sensacyjny zwrot w procesie o podkop pod zakłady graficzne w Warszawie

W toczącej się przed sądem apelacyjnym rozprawie przeciw Juśkiewiczowi, Wojciechowskiemu, Wolfrydowi i Cichockiemu oskarżonym o dokonanie podkopu pod państwowe zakłady graficzne nastąpił onegdaj sensacyjny zwrot. Gdy miano już przystąpić do badania wezwanych świadków, adw. Berland postawił wniosek o odroczenie rozprawy ze względu na ważność zeznań jednego ze świadków, który na rozprawę nie przybył. Nie stawił się na rozprawie mianowicie b. komisarz policji Korwin-Piotrowski. Sąd po krótkiej naradzie zadecydował sprawę odroczyć. Podobno p. Piotrowski ma zeznać, że pod kop powstał z inicjatywy konfidenta policji Zakrzewskiego. Obrońcy wskazywali na moment prowokacji w całej tej sprawie.

PROTEST GMINY ŻYDOWSKIEJ W WARSZAWIE PRZECIWKO RZĄDOWI ANGIELSKIEMU. Prezydjum zarządu gminy żydowskiej w Warszawie uchwaliło wysłać do rządu angielskiego telegram protestacyjny przeciwko wypadkom przy Kotel Maarawi. Gmina protestuje przeciwko pogwałceniu i znieważeniu świętości żydowskich w Sądny Dzień i wyraża nadzieję, że rząd angielski otoczy pieczą zabytki żydowskie i że nie powtórzą się podobne wypadki jak przy Kotel Maarawi.

ZJAZD ŻYDOWSKICH BANKÓW SPÓŁDZIELCZYCH. W Warszawie odbył się — jak wiadomo — zjazd żyd. banków spółdzielczych powiatu warszawskiego pod kierownictwem pos. Rasnera. Sprawozdanie z działalności banków złożył inż. Szor. ... Jeden z delegatów wystąpił przeciw dotychczasowemu Zarządowi, zarzucając mu, że zawarł niekorzystną umowę z jednem z towarzystw asekuracyjnych. W dyskusji zabrał głos Prezes Rady Banku dla Spółdzielni p. R. Szereszewski, który złożył wyjaśnienie, które wywołało całkowite zadowolenie wśród delegatów. Zjazd zakończył się wyborem nowego komitetu żydowskich banków spółdzielczych okręgu warszawskiego.

„NORMA PROCENTOWA" NA UNIWERSYTECIE WARSZAWSKIM. W roku bieżącym na wydziale medycznym uniwersytetu warszawskiego przyjęto na 100 uczniów chrześcijańskich zaledwie 6-ciu uczniów żydowskich. Również w szkole dentystycznej przyjęto zaledwie kilku Żydów na 100 przyjętych chrześcijan. W roku bieżącym stosowano numerus clausus jeszcze ostrzej, niż w latach ubiegłych.

WALKA „CISZO" Z „SCHULKULTEM". Na terenie Warszawy odbywa się walka pomiędzy jidyszystyczną organizacją szkolną „Ciszo", a towarzystwem „Schulkult" stworzonem przez grupę narodową. „Szulkult" postawiła sobie za zadanie stworzenie szkół z językiem wykładowym żydowskim przy szerokiem uwzględnieniu języka hebrajskiego. Charakterystycznem jest, że odezwę „Szulkultu" podpisali Szalom Asz i wybitny historyk żydowski Szymon Dubnow „Ciszo" obawiając się konkurencji, walczy z wielką zaciętością z Szulkultem, który znajdzie niewątpliwie duże uznanie wśród szerokich warstw społeczeństwa żydowskiego w b. Kongresówce.

5000 BEZDOMNYCH LUDZI W WARSZAWIE. Warszawa wydaje, jak wiadomo, olbrzymie sumy na subwencjonowanie opery i teatrów, na upiększanie miasta, a ostatnio przystąpiła do realizacji planu artystycznych fasad w domach na tzw. Starem Mieście. Doszło przytem do paradoksów, albowiem domy na Starem Mieście przedstawiają obecnie pstrokaciznę stylów malarskich, a Stare Miasto straciło swój dawny charakter. Ale chyba największym paradoksem jest fakt, że magistrat, który wypłaca rok rocznie duże sumy na różne cele mniej lub bardziej doniosłe, otrzymał do onegdajszego dnia przeszło 5000 podań rodzin, które zmuszone będą podczas nadchodzącej zimy pozostać bez dachu nad głową. Wśród bezdomnych znajduje się wielu Żydów, szczególnie z przedmieść, gdzie eksmisje odbywają się masowo.

ROZBUDOWA SZCZAWNICY. Jak słychać, właściciel Szczawnicy poseł Stadnicki przystąpił do budowy wielkiego nowożytnego hotelu, który nada Szczawnicy europejski wygląd. Ostatnio poseł Stadnicki objeżdżał zdrojowiska czeskie Smokowiec, Luhaczowce, Podebrad, Biliny, aby wprowadzić w Szczawnicy podobne jak tam urządzenia źródeł mineralnych.

SPADEK DROŻYZNY NA ŚLĄSKU. Komisja parytetyczna w Katowicach stwierdziła, że w m. wrześniu br w porównaniu z miesiącem poprzednim, koszty utrzymania na Śląsku spadły o 0.62 proc. (AW)

HRABINA DZIEDZICZKĄ MILJONOWEGO MAJĄTKU „KRÓLA KIEŁBAS". W r. 1872 zmarł w Nowym Jorku bogaty przemysłowiec nazwiskiem Gold, „król kiełbas", pozostawiając 96 miljonów dolarów Gold pochodził z Polski, gdzie pozostawił żonę i córkę. Krewni amerykańscy Golda usiłowali atoli zagarnąć cały jego majątek, nie wiedząc o istnieniu jego żony i córki. Tylko jeden z przyjaciół Golda, wtajemniczony w jego stosunki rodzinne, rozpoczął poszukiwania za najbliższą rodziną zmarłego. Po długich poszukiwaniach okazało się, że córka Golda, znana piękność wyszła za mąż za hr Sobańskiego z Warszawy. Proces o spadek trwał 35 lat, aż wkońcu majątek przyznano córce. Tymczasem z 96 miljonów pozostało „tylko" 67. W długim procesie brało udział 50 adwokatów. Sami adwokaci zarobili 3 miljony dolarów Jeden z żydowskich adwokatów w Warszawie otrzymał „honorarjum" w sumie 100 tys. dolarów.

SAMOBÓJSTWO KUPCA ŻYDOWSKIEGO. Nasz korespondent przemyski (T) donosi: Onegdaj popełnił samobójstwo przez powieszenie obywatel tutejszy Mojżesz Wasser. Z listu, który denat zostawił, dowiadujemy się, iż przyczyna rozpaczliwego czynu była nieuleczalna choroba. Wasser liczył lat 59 i osierocił liczną rodzinę.

JESZCZE SPRAWA ZAGÓRSKIEGO. W Lublinie został skonsikowany „Głos Lubelski" za depeszę pt. „Rewelacje o zaginięciu gen. Zagórskiego przedostały się do prasy zagranicznej". (AW)

BYK Z OFIARĄ NA ROGACH NA ULICACH MIASTECZKA. W Łęczycy (niedaleko Łodzi) zdarzył się niedawno tragiczny wypadek napaści byka na 17-letniego Teodora Jachimiaka. Rozjuszone zwierzę wyrwało się z pędzonego na rzeź stada i wbiło swe rogi w brzuch nieszczęśliwego. Gdc krew zalała oczy rozszalałego byka, wpadł on w furję i pobiegł ku miastu z ofiarą na rogach. Dopiero wezwana policja zastrzeliła zwierzę i zdjęła ofiarę z rogów. Po prowizorycznym opatrunku przewieziono Jachimiaka do szpitala w Łodzi, gdzie dokonano niezmiernie trudnej operacji. Stan rannego jednak jest beznadziejny.

ROZMAITOŚCI

Największy elektromagnes świata za miljon franków

W elektrotechnicznem laboratorjum Akademji francuskiej zmontowano onegdaj największy magnes świata, który kosztował przeszło miljon franków.

Niedawno świat obchodził 150-letni jubileusz odkrycia elektro-magnesu który zawdzięczać mamy duńskiemu fizykowi Oerstedowi. Pierwszy jednak elektro-magnes skonstruował Anglik Faraday; a jego wynalazek wywołał epokę w historji techniki, albowiem telefon i telegraf mamy mu do zawdzięczenia. Prawa elektro-magnetyzmu nie są nam jeszcze zupełnie znane. Jeszcze przed wojną zaproponował prezydent sekcji przyrodniczej francuskiej Akademji Umiejętności prof. Appel, by Akademja z własnych funduszów wybudowała olbrzymi elektro-magnes. Książę Roland Bonaparte miał to przedsięwzięcie finansować. W międzyczasie wybuchła wojna, podczas której nie można było myśleć o pracy naukowej. Dopiero po wojnie z okazji 100-lecia Pasteura zebrano drogą publicznych składek miljon franków i można było przystąpić do budowy tego olbrzymiego elektromagnesu.

Magnes ten waży 120 tonn, ma więc wagę lokomotywy. (Dotychczasowe największe elektromagnesy ważyły tylko półtora tonn). Zużyto 105 tonn żelaza, 9 tonn miedzi i 6 tonn innego materjału. Długość druta, który waży prawie 9 tonn, wynosi 5 i pół kilometra.

Każde małżeństwo powinno mieć rok próby

Onegdaj wygłosił we Wiedniu znany neurolog prof. dr. Rudolf Urbantschitsch interesujący odczyt na temat małżeństwa. Referent po dłuższych wywodach doszedł do tezy, że każde małżeństwo powinien poprzedzić rok próby. Pod wpływem wojny możemy zaobserwować wprost chaotyczne stosunki w dziedzinie małżeństwa. Dzieci mają przed oczyma opłakane stosunki małżeńskie, w jakich żyją ich rodzice i dlatego albo stronią od małżeństwa, albo też lekkomyślnie je zawierają. Jedyną radą na to jest naśladowanie przykładu japońskiego, a mianowicie nieoficjalny rok próby przed każdym oficjalnym aktem małżeństwa.

Przypominamy, że znany sędzia amerykański B. Lindsay ogłosił niedawno książkę pt. „Małżeństwo towarzyszy", w której domaga się jednakowoż dłuższego, bo kilkuletniego okresu próby.

Mustafa Kemal Pasza raczy się publicznie alkoholem

Mustafa Kemal Pasza jeszcze niekoronowany, ale napewno — przyszły król Turcji, zdąża w siedmiomilowych butach do radykalnego przeobrażenia swego kraju. Wprowadził nietylko łaciński alfabet, stał się nietylko reformatorem tureckiego stroju, ale publicznie i otwarcie występuje za konsumcją alkoholu. Niedawno bawił w Konstantynopolu, gdzie w dawnym parku sułtanów urządzono festyn tureckiej partji ludowej, tj partji, którą Mustafa Kemal założył. Zarezerwowano dla Mustafy Kemala i jego towarzystwa osobny stół „Ghazi" siedział z początku spokojnie, ale potem zażądał papieru i atramentu. Napisał kilka słów, które kazał odczytać jednemu ze swych adjutantów. Następnie podniósł puhar wypełniony zakazanym dotychczas w Turcji alkoholem i wygłosił toast. „Dawniej kultywowano obłudę — oto tekst przemówienia Kemala — ponieważ ukrywano się po kątach, gdzie spijano alkohol. Ja nie jestem obłudnikiem i piję publicznie na zdrowie mego ludu!" Następnie Kemal Pasza, który jest gorącym amatorem nowoczesnych tańców, tańczył z damami, które nietylko, że nie nosiły woalki, ale były nawet dekoltowane.

Kemal Pasza jest wogóle odważnym człowiekiem. Gdy wystąpił do walki z fezem jako odkryciem głowy prawowiernego Turka, zjawił się w cylindrze w miejscowości Kastamuni, jednym z centrów mohametańskiego kultu. Obecnie publicznie w Stambule wychylił kielich na zdrowie tureckiego ludu.

KRONIKA

Wschód słońca 5 m 43	Październik 5 Piątek 19 Tiszri 5689	Zachód słońca 17 m. 05

List Natana Bystryckiego do Redakcji „Nowego Dziennika."

Przed przyjazdem delegacji Keren Kajemet do Krakowa.

Od znakomitego pisarza hebrajskiego, stojącego obecnie na czele delegacji Keren Kajmeth w Polsce, otrzymaliśmy z Warszawy następujący list:

Szanowny Panie Redaktorze!

Przesyłam Tobie i Twojemu pismu serdeczne pozdrowienie w imieniu delegacji Keren Kajemet pracującej obecnie w Polsce, jakoteż w imieniu własnem. Zamierzamy wkrótce przybyć do Waszego okręgu, do drogiego mi Krakowa, albowiem nie mogę zapomnieć owej pięknej gościnności, z jaką mnie, maluczkiego, przyjmowano w zachodniej Małopolsce. Wierzę, że tym razem Małopolska zachodnia podwoi a nawet potroi zainteresowanie dla naszej sprawy, przybywamy bowiem w imię doniosłego posłannictwa, będącego nakazem czasu. A mam pełne zaufanie do Ciebie, Panie Redaktorze i do „Nowego Dziennika", znanego z całkowitego oddania się sprawie palestyńskiej, że i tym razem stanie u boku delegacji, która wypisała sobie hasło: Przygotowanie ludu do nowej aliji przez pobudzenie ducha chaluczyzmu wśród społeczeństwa żydowskiego i przygotowanie ziemi narodowej dla emigrantów.

Z koleżeńskiem pozdrowieniem

Natan Bystrycki.

Konferencja S. P. P. Hitachdut w Krakowie

Dziś w piątek o godzinie 10-tej przedpoł. rozpoczyna się w Krakowie w sali stow. akad. „Przedświt Haszachar", Stradom 15, konferencja komitetów centralnych S. P. P. Hitachdut z krajów Wsch. Europy. W konferencji wezmą udział pp. Szprincak z Palestyny, b. poseł Hellman z Łotwy, delegaci z Rumunji itd., oraz przedstawiciele Hitachdutu ze wszystkich dzielnic Polski.

Szkolnictwo powszechne w Polsce

W całej Polsce posiadamy obecnie 24.877 szkół powszechnych państwowych i 1.341 prywatnych. Liczba szkół prywatnych wzrosła w ciągu roku o 101, państwowych zaś zmniejszyła się o 562. Mimo spadku liczby szkół państwowych ilość sił nauczycielskich wzrosła o 2.000. Ogółem pracuje obecnie w szkołach powszechnych 70.143 nauczycieli. Na każdego z nich przypada obecnie 50 uczniów w szkołach wiejskich, 40 — miejskich. Stosunek ten w porównaniu do lat ubiegłych znacznej uległ poprawie.

Gdzie wolno praktykować lekarzom dentystom?

Do Departamentu Zdrowia Ministerstwa Spraw Wewn. zgłaszają się często osoby, posiadające tytuł lekarza-dentysty na mocy dyplomu Państwowego Instytutu Dentystycznego z prośbą o wydanie im zezwolenia na prowadzenie gabinetu w tej lub innej miejscowości. Petenci zaznaczają, że takie zezwolenie wymagane jest przez władze lokalne szczególnie w Małopolsce.

Wedle wyjaśnienia, udzielonego przez władze sanitarne, dyplom Państwowego Instytutu Dentystycznego uprawnia lekarza-dentystę do zajmowania się praktyką na terenie całej Rzeczypospolitej i żadne specjalne zaświadczenia nie są wymagane. Żądania władz lokalnych w niektórych miejscowościach są więc prawdopodobnie wynikiem nieporozumienia.

— JUTRZEJSZY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA" ukaże się w objętości 16 stron druku.

— O REFORMĘ OBECNEGO EGZAMINU DOJRZAŁOŚCI. W roku bieżącym szkolnym ministerstwo oświaty, ma zamiar poddać gruntownej rewizji obecny system egzaminów dojrzałości i przedsięwziąć odpowiednie, a tak bardzo pożądane zmiany. W związku z tem zażądał podsekretarz stanu Dr Czerwiński od przedstawicieli Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych rezolucyj i wniosków w tej sprawie. Celem należytego rozpatrzenia tej ważnej sprawy, odbędzie się w nadchodzącą sobotę 6 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu Towarzystwa (Pałac Spiski II p.) osobne posiedzenie krakowskiego koła T. N. S. W. Referat pt. „Niedomagania obecnego systemu egzaminów dojrzałości" objął Dr Antoni Kuliński, dyrektor gimnazjum. Po omówieniu obecnego systemu matury przez pedagogów na posiedzeniu koła odbędzie się w najbliższych dniach na ten temat publiczny wieczór dyskusyjny nauczycielstwa wraz z rodzicami.

— ZAPISY NA KURSY: rysunków zawodowych, rachunkowości, obsługi kotłów parowych oraz na wykłady mechaniki i geometrji odbędą się w sobotę dnia 6-go bm. od godz. 5-ej do 7-ej i w niedzielę 7-go bm. od godz. 10-ej do 1-ej w lokalu Muzeum przemysłowego przy ul. Smoleńskiej 9, II. p. sala Nr. 135.

— Z POWODU POJAWIENIA SIĘ ZARAZY PRYSZCZYCY U BYDŁA w powiecie wielickim, przeprowadzi Miejski Urząd Weterynaryjny rewizję zwierząt racicowych na całym obszarze miasta Krakowa w dniach 4—15-go bm. Magistrat wzywa zatem wszystkich właścicieli dóbr, by we własnym interesie i celem szybkiego przeprowadzenia badania, trzymali swoje zwierzęta w stajni w dniach zapowiedzianych przez polowych i dali żądaną pomoc przy badaniu zwierząt. Magistrat przypomina nadto obowiązek zgłaszania do Miejskiego Urzędu Weterynaryjnego (ul. Poselska l. 10) o każdem podejrzanem zachorowaniu lub padnięciu zwierzęcia.

— USIŁOWAŁ POPEŁNIĆ SAMOBÓJSTWO kasjer kolejowy na stacji Kraków—Płaszów Adam Prus-Studziński, który wystrzałem z rewolweru ciężko się ranił w głowę. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło go w stanie bezprzytomnym do szpitala św. Łazarza. Powodem zamachu mają być niesnaski domowe.

— DWIE KOBIETY NAJECHANE PRZEZ SAMOCHÓD. Na ul. Lubicz pod mostem kolejowym szofer Józef Syguliński najechał Mieczysławę Muterando i Jadwigę Przybyłowską, wskutek czego obie doznały lekkich uszkodzeń ciała. Powodem wypadku była nieostrożna jazda Sygulińskiego.

— POTRĄCONY PRZEZ TAKSÓWKĘ został wczoraj wieczorem opodal dworca zachodniego tragarz Jan Liwa (lat 56). Doznał on krwotoku nosa i zdarcia naskórka na głowie. Lekarz pogotowia opatrzył ofiarę wypadku i pozostawił ją opiece domowej.

— CEGŁA SPADŁA NA GŁOWĘ Franciszkowi Ruderowi (lat 18), murarzowi, zajętemu na budowie przy ul. Starowiślnej. Nieszczęśliwy doznał rany długości 7 ctm. na głowie. W ciężkim stanie przewieziono go do szpitala.

— DWA PALCE U LEWEJ RĘKI urwała wczoraj w południe maszyna 19-letniej Anieli Czubównie, robotnicy w fabryce lamp przy ul. Salinarnej w Podgórzu. Po opatrzeniu przewiózł ją lekarz pogotowia na klinikę.

— APOPLEKSJI MOZGU doznała wczoraj popołudniu Marja Stolarzowa (lat 56) handlarka kwiatów zam. przy ul. Kalwaryjskiej l. 49. Stolarzowa doznała apopleksji na ul. Bartosza Głowackiego w Łobzowie, gdzie właśnie kupowała kwiaty. Lekarz pogotowia przewiózł nieszczęśliwą do szpitala. Wskutek ataku Stolarzowa uległa jednostronnemu sparaliżowaniu ciała.

— ŻARŁOCZNY PRZECIWNIK. Na stację pogotowia ratunkowego zgłosił się wczoraj wieczorem Józef Moskwa (lat 25) zredukowany urzędnik zam. przy ul. Wielopole 10, któremu w bójce odgryzł jego przeciwnik część ucha. Ofiarę „ludożercy" przewieziono po opatrzeniu na klinikę.

— WYDRWIGROSZ W SPÓDNICY. Katarzyna Byrek z Młodawki pow. Limanowa zgłosiła do policji, że dnia 2 bm. przybyła do niej nieznana jej kobieta rzekomo z Nowego Sącza z zawiadomieniem, że mąż Byrkowej przyjechał z Ameryki i został w Krakowie aresztowany, a do uwolnienia go potrzeba 450 zł. Na skutek tego zawiadomienia Byrkowa udała się z ową kobietą do Krakowa. Gdy przybyły na stację w Płaszowie, kobieta ta wzięła od niej kwotę 450 zł pod pozorem, że idzie interwenjować o wypuszczenie Byrka z aresztu i więcej nie powróciła.

— NIEUDAŁA WYPRAWA WŁAMYWACZY KRAKOWSKICH. Posterunek policji w Drohobyczu zawiadomił telefonicznie krakowski wydział śledczy, że w nocy na 1 bm. usiłowano dokonać włamania w Izdebniku koło Drohobycza do jednego z tamtejszych magazynów jubilerskich. Sprawcy spłoszeni rzucili się do ucieczki, a chcąc udaremnić pogoń, poczęli się ostrzeliwać. W czasie pościgu przytrzymała policja w Truskawcu Marjana Kuleja (lat 21) i Marjana Ziębę (lat 37), pochodzących z Krakowa i znanych tu włamywaczy kasowych, natomiast trzeci spólnik zbiegł. Na skutek tego doniesienia zarządzono tu dochodzenia i czaty, w następstwie czego aresztowały tutejsze organa śledcze dnia 2 bm. nad ranem na stacji Kraków—Płaszów trzeciego spólnika, również włamywacza kasowego Jana Konarskiego (lat 50) z Podgórza w chwili, gdy ten wysiadł z pociągu, nadeszłego od strony Lwowa. Badany na policji Konarski tłumaczył się, że był na jarmarku w Grybowie, celem zakupienia „chrzanu", którego jednak nie kupił z powodu deszczu. Konarskiego odstawiono pod silną eskortą do Drohobycza, gdzie będzie odpowiadał razem z dwoma poprzednio aresztowanymi kompanami.

— ROZTARGNIONE PASAŻERKI. Opioła Jan bagażowy, złożył w VI komisarjacie policji na dworcu kosz z garderobą damską, który znalazł w pociągu osobowym Nr. 30. — Dubiel Władysław dorożkarz, złożył w VI. komisarjacie policji torebkę damską, zawierającą pierścionek i chusteczkę, pozostawione w dorożce przez nieznaną mu pasażerkę.

— ZA KRADZIEŻ KUR aresztowany został wczoraj Franciszek Kozień z Wielkiej Wsi pow. Olkusz.

— KOLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH odbędzie dziś, w piątek o godz. 7-mej wieczór doroczne walne zgromadzenie członków.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Wobec wybitnego powodzenia, jakie zdobyły sobie ostatnie dwie premiery, sztuki te pozostaną na afiszu także przez najbliższe dni tygodnia. Dziś w piątek i w niedzielę „Gdybym chciała..." W sobotę „Kupiec weneцki". Premjera „Pani Bianki" Lopez'a odbędzie się w przyszłym tygodniu.

— Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Uroczyste otwarcie 3-go sezonu teatru odbędzie się dopiero 11 bm. Wobec tego, że w bieżącym roku cały kulturalny i literacki świat żydowski święci jubileusz 50-letniego istnienia sceny żydowskiej, gra zespół biblijną operę „Ofiarowanie Izaka" Abrahama Goldfadena. Sztuki Goldfadena święcą obecnie po raz drugi swe triumfy w Ameryce, Rosji i wogóle wszędzie gdzie tylko pielęgnują żydowskie słowo i folklor.

— DRUGI I OSTATNI KONCERT ŚWIĄTECZNY, popularnej pary śpiewaków żydowskich pieśni ludowych, Zymroh Zeligfeld i M. Kipnisa, odbędzie się w niedzielę 7 bm. o godz. 10.15 wiecz. w sali kinoteatru „Warszawa". Pierwszy koncert w sali Starego Teatru ściągnął liczną rzeszę publiczności, wywołując szczery zachwyt miłośników żydowskiej pieśni ludowej. Koncert niedzielny obejmuje nowy program, niewykonanych jeszcze pieśni i duetów. Przy fortepianie świetny muzyk I. Sterling. — Bilety w firmie Fischhab, Grodzka 46, a w dniu przedstawienia przy kasie.

JAN KUBELIK słynny mistrz gry skrzypcowej, którego każdorazowe pojawienie się na estradzie koncertowej jest wyjątkowem zdarzeniem artystycznem wystąpi u nas tylko raz jeden, a to dziś tj. w piątek dnia 5 bm. w Starym Teatrze. Sławny artysta wykona w programie koncert Mendelsohna, Mozarta a następnie utwory Paganiniego i in.

JEDYNY WIECZÓR POEMATÓW TANECZNYCH MARYLI GREMO, świetnej tancerki, której produkcje zawsze w Krakowie są entuzjastycznie przyjmowane, odbędzie się w sobotę 6 bm. w Starym Teatrze. Będzie to ostatni występ tej utalentowanej artystki w Krakowie, Maryla Gremo wyjeżdża bowiem na dłuższe tournee do Ameryki.

JADWIGA LACHOWSKA znakomita śpiewaczka, słynna Carmena, przybyła już do naszego miasta i wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem w niedzielę dnia 7bm. w Starym Teatrze. Bogaty program obejmować będzie cały szereg pieśni oraz arjioperowych. Akompanjować będzie dyr. Bol. Wallek-Walewski.

Doniosła enuncjacja premjera Bartla w sprawie zmiany Konstytucji

P. Premjer zwolennikiem prezydencjalizmu, systemu kanclerskiego i „zasadniczo" — odpowiedzialności parlamentarnej rządu. — O reorganizacje pracy parlamentarnej. — Prawo wyborcze dopiero od 25-go r. życia

Wilno. 4. 10. (Tel. wł.) Dzisiejszy „Kurjer Wileński" ogłasza wywiad, udzielony przez premjera Bartla redaktorowi tegoż dziennika. Głównym tematem wywiadu jest kryzys parlamentaryzmu. Na zapytanie, na czem, zdaniem p. premjera, polega choroba parlamentaryzmu wogóle, p. premjer odpowiedział: „za system klasyczny parlamentaryzmu uważane jest powoływanie rządów przez większość parlamentarną. Większość ta bierze niejako na siebie odpowiedzialność za działalność swego rządu, zarazem jednak zadaniem parlamentu jest, jak mi się zdaje, kontrola rządu. Okazuje się w rezultacie, **że tasama grupa stronnictwa, która, stanowiąc większość parlamentarną powołuje rząd i bierze za niego odpowiedzialność, ma ten rząd skutecznie i bezstronnie kontrolować.** Jest to sprzeczność sama w sobie i w tej właśnie sprzeczności dwu najważniejszych kompetencyj parlamentu leży zdaniem mojem źródło choroby parlamentaryzmu. Jestem bezwzględnie zwolennikiem kontroli rządu przez parlament. Na tem stanowisku stojąc musi się dojść do wniosku, że **powoływanie władz rządowych powinno być atrybucją głowy państwa, a nie ciała, którego zadaniem jest kontrola tejże władzy.** W Polsce nie było dotąd kontroli parlamentu nad rządem. Rząd sprawozdania nie składał, gdyż zazwyczaj nie wytrwał przy władzy przez cały rok. W semie odbywały się dyskusje i krytyki rządu, które jednak nie mogą uchodzić za kontrolę jego działalności.

Na zapytanie, w jaki sposób powinna się odbywać kontrola parlamentu nad rządem, p. premjer powiedział: Rząd winien co roku składać sprawozdanie z całokształtu swej działalności i na tej podstawie może się odbywać dyskusja w Sejmie. Jest to kontrola dotycząca przeszłości. **Rozważanie nad przyszłością powinno się odbywać przy rozpatrywaniu budżetu, który rząd również co roku składa parlamentowi.** Dwie te dyskusje mają odrębny charakter i dla tego powinny być prowadzone razem. Przez ich oddzielywanie dokona się niezbędna reorganizacja pracy parlamentarnej. Premjer zaznacza, że największem złem dotychczasowych metod pracy parlamentu jest masowe uprawianie nieprożnującego próżnowanie w parlamencie.

Na zapytanie, czy p. premjer jest zwolennikiem odpowiedzialności parlamentarnej rządu, premjer Bartel odpowiedział zasadniczo „tak, jestem nim". Odpowiedzialność rządu **jednak** przed parlamentem powinna być tak **skonstruowana**, aby nie stwarzała pola do **nadużyć politycznych** i osobistych. **Rząd powinien być powoływany przez głowę państwa. Osobiście** jest p. premjer zwolennikiem tzw. **systemu kanclerskiego**, polegającego na tem, że **premjer względnie kancierz jest faktycznie kierownikiem rządu i on odpowiada za rząd przed parlamentem. Na jego wniosek powoływani są ministrowie i w pewnym stopniu podlegają mu.**

W końcu na poruszoną przez redaktora **sprawę** obowiązującej w Polsce ordynacji **wyborczej** p. premjer zauważył, że wydaje mu **się bardzo** pożądanem **podniesienie cenzusu wieku do lat 24 lub 25.** Wzmocniłoby się przez to **powagę** aktu wyborczego oraz usunęłoby **nierówności**, wynikające z wyłączenia obecnie od głosowania obywateli, pełniących służbę **wojskową.** Podniesienie wieku ma być niedemokratycznem — zakończył p. premjer — dlaczego, **nie** wiem tak samo, jak nie zdaje mi się, aby **przez** dalsze obniżanie wieku przy czynnem **prawie** wyborczem nastąpiła demokratyzacja **ustroju.**

W Łodzi strajkuje 40 tysięcy robotników

Kierownictwo strajku w rękach komunistów.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 4. 10. Sin. Wedle wiadomości nadeszłych z Łodzi, sytuacja strajkowa dziś w godzinach wieczornych przedstawiała się następująco: W samej Łodzi objętych jest strajkiem **40.000 robotników**, przyczem strajk powoli się **rozszerza** i obejmuje sąsiednie miejscowości: **Pabjanice**, Zduńską Wolę i Rudę Pabjanicką. **Jest** rzeczą pewną, że do strajku przyłączą się **związki** zawodowe chadeckie i enperowskie, co oczywiście wpłynie na spotęgowanie fali strajkowej. Kierownictwo strajku spoczywa tym razem w ręku komunistów, albowiem na zebraniu delegatów fabrycznych związku klasowego wybrana została komisja strajkowa w składzie 100 osób, z czego większość stanowią komuniści. W samej Łodzi panuje całkowity spokój, odbywają się tylko częste wiece strajkujących robotników.

Rewizja traktatów handlowych z Austrją i Francją

w dążeniu do aktywizacji bilansu handlowego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 10 Sin. Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie poddane będą rewizji traktaty handlowe, zawarte między Polską a Austrją, oraz między Polską a Francją. Rewizja traktatów z wymienionemi państwami podyktowana jest względami na pomyślne ukształtowanie się polskiego bilansu handowego. W pewnych kołach utrzymują, że na konieczność tej rewizji wskazuje p. Devey, doradca amerykański Banku Polskiego. Niezależnie od tego przygotowywane są obecnie projekty traktatów handlowych z Grecją, Hiszpanją i Kanadą.

P. Albert Thomas doktorem praw h. c. na Uniw. Jag.

We wtorek dnia 9 bm. w południe odbędzie się na Uniwersytecie Jagiellońskim uroczysta promocja p. Alberta Thomasa, dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy przy Lidze Narodów na honorowego doktora praw Wszechnicy krakowskiej.

Pos. Grynbaum we Lwowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów 4. 10. (T) Dziś wieczorem wygłosił poseł Grynbaum w obecności bardzo licznego audytorjum odczyt o obecnej sytuacji w sjonizmie. W wdugodzinnym referacie mowca bronił stanowiska odłamu radykalnych sjonistów wobec rozszerzenia Jewish Agency. Co do spraw wewnętrznych sjonizmu polskiego referent ograniczył się do paru przejrzystych aluzyj, omawiając stosunek mniejszości narodowych do państwa, oraz poszczególnych mniejszości między sobą.

Zmiany w Min. Spraw Wewn.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 4. 10. Sin. Dotychczasowy komisarz rządowy we Lwowie p. Strzelecki obejmuje stanowisko dyrektora departamentu samorządowego w ministerstwie spraw wewnętrznych. Dyrekor tego departamentu p. Wajsbrod obejmuje stanowisko dyrektora departamentu administracyjnego tegoż ministerstwa.

Budowa piekarń mechanicznych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 4. 10. Sin. W ministerstwie spraw wewnętrznych odbyła się przy udziale przedstawicieli Banku Gospodarstwa Krajowego i związku spółdzielni spożywców, konferencja w sprawie ustalenia kolejności udzielania pożyczek przez B. G. K. na budowę piekarń mechanicznych. Ustalone zostało, że w najbliższym czasie rozpocznie się budowa takich piekarń kolejno w następujących miejscowościach: Lublin, Białystok, Piotrków, Drohobycz, Lida, Mława, Maków Wieluń, Kutno.

W Bułgarji dalej się mordują...

Wiedeń, 4 10. PAT. Dzienniki donoszą z Sofji: W Carybrodzie przyszło ponownie do krwawego starcia między zwolennikami Protogerowa a Michajłowa. Na jednej z głównych ulic zastrzelił wybitny zwolennik Protogerowa przywódcę sofijskich macedończyków Dramajewa 8 strzałami rewolwerowemi. Trzech członków bandy, którzy towarzyszyli Dramajewowi rozpoczęli ogień przeciwko sprawcy zamachu i położyli go trupem. Zamordowanie Dramajewa nastąpiło na podstawie uchwały, powziętej przez zwolenników Protogerowa. Dramajew mianowicie przed kilku dniami zamordował wojewodę Dimajewa.

Walki na granicy jugosłowiańsko-albańskiej?

Białogród, 4 10 PAT. Prasa podaje wiadomość pochodzącą z Aten, wedle której w okolicy Skutari pomiędzy strażnicami granicznemi jugosłowiańską i albańską doszło do starcia. Po stronie albańskiej jest 1 zabity i 1 ranny, po stronie jugosłowiańskiej 8 zabitych. Wiadomość ta nie została potwierdzona przez żadne źródło oficjalne.

* * *

Konstantynopol, 4 10 PAT. Jak słychać Turcja ma odmówić uznania królestwa Albanji.

Sowiety przystąpiły oficjalnie do paktu Kelloga

Waszyngton, 4 10 PAT. Wczoraj otrzymano tu oficjalne zawiadomienie o przystąpieniu Rosji Sowieckiej do antiwojennego paktu Kelloga.

Japonja -- Chiny

Wiedeń. 4. 10. PAT. Dzienniki donoszą z Londynu: Gabinet japoński powziął dziś uchwałę przerwania rokowań z narodowym rządem chińskim i nie wznowienia ich tak długo, dopóki rząd chiński nie cofnie wypowiedzenia traktatu chińsko-japońskiego.

Klęska posuchy w Indjach

Wiedeń. 4. 10 PAT. Wedle doniesień dzienników z Indyj obawiają się tam wybuchu klęski głodowej w szeregu prowincyj indyjskich z powodu posuchy. Sytuacja ma być poważna.

Przerwa w rokowaniach niemiecko-austrjackich

Wiedeń, 4 10 PAT. „Wiener Alg. Ztg" donosi z Berlina, że rokowania handlowe austrjacko-niemieckie będą znów przerwane. Zapowiedź ta wywołała wielkie rozczarowanie w Austrji.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 4. 10. 1928. Akcje silnie zniżkowo. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Małopolski 26.50.

Akcje handlowe: Tohan 13.25.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 132, żelazo 12, Parowozy 35, Siersza górnicza 16—150, Elektrownia 55, Chybie 78.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję zniżkową. Ilość zaofiarowanego towaru znaczniejsza przy braku nabywców. Szczególnie Zieleniewski i Siersza górnicza straciły na poziomie pod wpływem słabego Wiednia i jako i papiery Parowozy, Elektrownia i Chybie. Reszta efektów utrzymana na ostatnim poziomie. Pod koniec zebrania kursa w dalszym ciągu osłabiły się i tak ofiarowano Zieleniewskiego po kursie 130 i Bank Polski 175, jednakowoż z powodu panującej rezerwy bez transakcyj. Obroty naogół małe przy utrzymującym się słabym nastroju.

Na pogiełdziu objaw podobny. Słabiej notowano Cegielskiego w placeniu 44, Gazy wschodnie 26.50 i 4-proc. Premjówkę inwestycyjną 118, Dolarówka 95 w towarze bez obrotów.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walut i dewiz w prywatnych obrotach nastrój spokojny. Niewielkich obrotów dokonywano po kursach utrzymanych. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.88 i pół, czeki bankowo 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Warszawa dol. 8.87 i pół do 8.88, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dol. 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i jedna czwarta, czeki 8.90—8.90 i pół Katowice dol. 8.88—8.88 i pół, czeki 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Kurs płacenia Banku Polskiego nie uległ zmianie.

Giełda warszawska

Warszawa, 4. 10 PAT. Akcje: Bank Polski 175, 172, Bank zachodni 32 i pół, Spiess 200, Elektrownia Dąbrowa 88, Cukier 51, Węgiel 102.5, 102, Cegielski 45, Lilpop 37, 37 i jedna czwarta, Modrzejów 36 i trzy czwarte, Ostrowiec 123, b) 125, 122, Rudzki 40, Starachowice 50, Zawiercie 20, 19.5, Borkowscy 17,

5-proc. pożyczka dolarowa 93.5, 94.5, 5-proc. konwersyjna 67, 5-proc. kolejowa 61.15, 10-proc. kolejowa 103 i trzy czwarte, 8-proc. Listy Banku Gosp. Kraj. 94, 4-proc. pożyczka inwestycyjna 119.5, 118, 118 i jedna czwarta.

Waluty: eBlgja 123.89, 124.20, 123.58, Holandja 357.48, 358.38, 356.58, Londyn 43.23, 43.22.5. 43.33, 43.12, Nowy Jork 8.90. 8.92, 8.88, Paryż 34.86, 34.95 34.77, Praga 26.42 i jedna czwarta 26.48, 26.36, Szwajcarja 171.59, 172.02, 171.16, Wiedeń 125.42, 125.73, 125.11, Włochy 46.63, 46.75, 46.5, Marka niemiecka 212.26.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 4. 60. PAT. Waluty i dewizy: Amsterdam 284.50, Belgrad 12.46 i pięć ósmych, Berlin 168.94, Bruksela 98.57, Budapeszt 123.79, Bukareszt 4.29 i trzy czwarte, Londyn 34.41 i pół, Nowy Jork 709.35, Oslo 189 i pół, Paryż 27.74, Praga 21.02 i jedna czwarta, Sztokholm 189.75, Warszawa 79.51 —79.79, Zurych 136.55, Amerykańskie 708.70, Niemieckie 168.70, Jugosłowiańskie 12.42 i pół, Czeskie 21 i jedna czwarta, Węgierskie 123.90.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.745, Renta lutowa 0.74, Bankverein 26, Hipoteczny 94, Kompas 0.83, Merkury 22.45, Živnostenska 122, Północna 1129, Austr. kol. państw 25 i trzy czwarte, Południowa 13.95, Goleszów 305, Cement 112 i pół, Browary 172 i pół, Alpiny 43.90, Krupp 20.69 Rima 127.20, Skoda 282 i trzy czwarte, iSersza 14 i trzy czwarte, Apollo 179, aFnto 8.80, Karpaty 27, Galicja 74, Nafta 39.

Giełda zurychska

Zurych, 4. 10 PAT. Paryż 20.31, Londyn 25.19 i jedna ósma, Nowy Jork 5.19.55, Belgja 72.20, Włochy 27.17, Hiszpanja 84.90, Holandja 208.35, Berlin 123.70, Wiedeń 73.10, Sztokholm 139, Oslo 138.5, Kopenhaga 138.5, Praga 15.39.5, Warszawa 58 i trzy czwarte, Budapeszt 90.64, Białogród 9.13, Ateny 6.73, Konstantynopol 2.68, Bukareszt 3.15, Helsingfors 13.09, Buenos Aires 118.5.

ZAWODY W PIŁKĘ RĘCZNĄ CRACOVIA—MAKKABI. W niedzielę 7 bm. odbędą się na boisku Makkabi zawody w piłkę ręczną o mistrzostwo Krakowa pomiędzy powyższymi klubami. Drużyna Cracovii znajduje się obecnie w doskonałej formie, o czem świadczy jej zwycięstwo nad Jutrzenką w stosunku 7:0. Makkabi rozpoczyna tym meczem zawody mistrzowskie. Obie drużyny występują ze swymi najlepszymi graczami jak: Trytko I i II, Lubow Sonne, Elsner i Holzmann. Początek zawodów o godz. 11.30 przedp.

Zeppelin podejmuje w najbliższy poniedziałek lot transatlantycki

Berlin, 4 10 PAT. Sterowiec „Graf Zeppelin" który krążył wczoraj rano nad Berlinem, wylądował wieczorem w swym porcie na jeziorze Bodeńskiem. Sterowiec ma być w poniedziałek zupełnie gotów do podjęcia podróży transatlantyckiej z Hiszpanji do Ameryki Południowej

Zainteresowanie lotem Zeppelina w Anglji

Londyn, 4 10 (Tel. wł.) Wielkie zainteresowanie wywołało w całej Anglji ukaznie się we wtorek wieczorem nad wschodniem wybrzeżem wyspy najnowszego typu Zeppelina „L. Z. 127". Ludność, obserwująca statek powietrzny z miejscowości Lowestoft i Yarmouth, mogła widzieć wyraźnie silnie oświetlone wnętrza kabin i lotników, operujących reflektorami. Doskonały lot Zeppelina interesuje szczególnie lotnictwo angielskie, któremu przybywają w tych dniach dwa największe na świecie sterowce „R 100" i „R 101". Kierowania tymi statkami uczą się specjani piloci już od kilku miesięcy. W wycieczce Zeppelina LZ. 127 biorą udział na zaproszenie rządu niemieckiego dwaj wybitni lotnicy angielscy, major Scott i dowódca eskadry Booth.

Konkurencyjny Zeppelin angielski „R-101" na ukończeniu

Londyn. 4. 10. PAT. Budowa sterowca R-101, prowadzona przez ministerstwo lotnictwa, posunęła się tak dalece naprzód, że jeżeli nie zajdą nieprzewidziane przeszkody, budowa ukończona będzie na koniec grudnia. Sterowiec ten, mający utrzymywać komunikację z Australją, Indjami . Egiptem, będzie najlżejszym z Zeppelinów, waga jego bowiem łącznie z ładunkiem pasażerów i towarami wynosić będzie 15 ton.

Bestjalski samosąd na cyganach we wiosce słowackiej

Praga, 4 10 (AW) W małej wiosce słowackiej Podeinie doszło do krwawej walki między miejscową ludnością i cyganami, którzy w liczbie 150 zamieszkują pobliską kolonję. Tłem tych zaburzeń było zlinczowanie przez chłopów trzech cyganów, schwytanych na kradzieży. Powodowani zemstą cyganie podpalili dwie stodoły, mieszkańcy zaś postanowili urządzić ekspedycję karną. Podczas okropnej rzezi zabito 5 cyganów, między innymi 3 kobiety i jedno 6-letnie dziecko. Policja, która starała się interwenjować była bezsilną. Pomiędzy walczącymi znajdowali się najzamożniejsi i najbardziej szanowani gospodarze.

Niemcy skupują w Anglji złoto za setki miljonów marek

Londyn. 4. 10. (AW) W tutejszych kołach finansowych wielkie zaniepokojenie wywołały olbrzymie zakupy złota, poczynione w Banku Angielskim przez Bank Rzeszy niemieckiej. W ciągu ostatniego tygodnia wywieziono złota do Niemiec za sumę 191 milj. marek.

Trocki odrzucił propozycję powrotu do rządu

pod warunkiem zrzeczenia się poglądów opozycyjnych

Moskwa. 4. 10. (AW) W tutejszych kołach partyjnych omawiane są żywo podjęte ostatnio przez grupę Rykowa próby porozumienia z Trockim, któreby zmierzały do walki z oligarchją Stalina. Przed kilku tygodniami do Wiernego udał się jeden z wysłanników Rykowa, który nakłaniał Trockiego do wyrzeczenia się poglądów opozycyjnych w zamian za powrót do czynnej pracy politycznej. Trocki wedle planów Rykowa miałby objąć stanowisko komisarza ludowego do spraw wojskowych w miejsce Woroszyłowa, który jak wiadomo jest pionkiem Stalina. Projekt Rykowa wobec kategorycznej odmowy Trockiego upadł.

Spisek przeciw rządowi Waldemarasa

Kowno 4. 10 (AW) Policja kowieńska wykryła nowy spisek socjaldemokratów litewskich, skierowany przeciwko rządowi Waldemarasa. Centrum spisku znajdowało się w kawiarni „Konred" W Kownie dokonano cały szereg rewizyj i aresztowań Pozatem dokonano rewizyj i aresztowań w Ucianach, Taurogach i Szawlach.

Traktat handlowy austrjacko-litewski

Wiedeń. 4. 10 PAT Między Austrją a Litwą został zawarty w drodze dyplomatycznej traktat handlowy na zasadzie największego uprzywilejowania. który wymaga jeszcze zatwierdzenia ze strony obu rządów. W ten sposób towary austrjackie nie będą obłożone wyższemi cłami, zaprowadzonemi przez rząd litewski z dn 1 października br.

Epidemja szkarlatyny w Gdańsku i Prusiech Wsch.

Gdańsk. 4. 10. (AW) Grasuje tu obecnie epidemja szkarlatyny. Dotychczas zanotowano 811 wypadków choroby, z czego 8 było śmiertelnych, wiele jednak zachorowań nie jest zgłoszonych w Urzędzie Zdrowia, tak, iż zachodzi obawa i dalszego rozszerzenia się tej choroby.

Toruń. 4. 10. (AW) Na terenach pogranicznych Polski i Prus Wschodnich, po stronie niemieckiej, w powiecie Rosenberg, wybuchła epidemja dyfterytu i szkarlatyny. Z tego powodu w kilkunastu wioskach tegoż powiatu zostały zamknięte szkoły powszechne.

Konfiskata ładunku opjum wartości 900 tysięcy dolarów

Wiedeń. 4. 10 PAT. „United Press" donosi z N. Jorku: Władze celne skonfiskowały dzisiaj na okręcie „President Harrison" ładunek opjum wartości 900.000 dolarów. Ładunek ten przeznaczony był dla Ameryki. Czterech Chińczyków zostało aresztowanych. Na właścicieli parowca nałożono grzywnę w wysokości 400000 dolarów

Filadelfja — bez policji

„Cała policja uprawiała łapownictwo"

Nowy Jork. 4 10. (AW) Filadelfja z rozkazu swego burmistrza została pozbawiona policji. W związku z aferą przemycania w wielkiej ilości napojów alkoholowych, burmistrz Filadelfii nakazał zwolnienie ze służby „całej policji w mieście gdyż wszyscy od pierwszego do ostatniego policjanta uprawiali łapownictwo". Ochrona porządku została powierzona tymczasowo oddziałom wojskowym.

„Gwiazda" dyplomacji w odwiedzinach u gwiazd filmowych

Nowy Jork. 4. 10. (AW) Do Los Angeles przybył bawiący obecnie na urlopie angielski sekretarz stanu Chamberlain. Sensacją sfer towarzyskich była złożona przez niego wizyta znanej parze kinematograficznej Douglas Fairbanks— Mary Pickford.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana